

Polskie Stronn. Ludowe wobec zagadnień bytu państwowego.

Obrady Zarządu głównego P. S. L.

Warszawa (tel. M.). Dnia 21 b. m. obradował, — jak wiadomo, — w gmachu sejmowym Zarząd Główny P. S. L. Przewodniczył prezes Zarządu P. S. L. Witos, prezydent ministrów. Protokół prowadził sekretarz P. S. L. pos. Rączkowski.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia Zarządu Głównego, odbytego

w dniach 2 i 3 czerwca 1920 r., zabrał głos prezydent Witos i powitawszy imieniem Zarządu Stronnictwa biorących po raz pierwszy udział w obradach Zarządu przedstawicieli byłego zaboru pruskiego, złożył obszernie sprawozdanie z działalności prezydium, oraz z sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej państwa.

Sprawę z rozwoju PSL w Wielkopolsce zabrał profesor Michałkiewicz.

Po referatach wywiązała się

DYSKUSYA,

w której zabierali głos pp. Wakar, Bcruch, pos. Dębski, Bogusławski, redaktor Owiniński, Szczurek i Kowalczyk, poczem uchwalono przyjąć sprawozdanie organizacyjne i udzielić naczelnemu sekretaryatowi absolutorium

Obrodam popołudniowym przewodniczył na wstępie pos. Kowalczyk.

Pod obrady przysła

SPRAWA STATUTU ORGANIZACYJNEGO.

Treściwy referat w tej sprawie wygłosił pos. Bobek, który przedłożył projekt statutu, opierający się na decentralizacji a stwarzający zarazem silną więź łączącą najniższe organy PSL z władzami naczelnymi.

W obszernej dyskusyi zabierali głos pp. redaktor Jampolski, red. Wakar, pos. Erdmann, pos. Niedbalski, redaktor Wyrzykowski, Matyjakiewicz z Wielkopolski, poczem

CALY STATUT PRZYJĘTO.

Przewodnictwo objął ponownie premier Witos.

Działalność klubu poselskiego P. S. L.

Sprawozdanie z działalności klubu posłów PSL, złożył pos. Jan Dębski. Omówił on szczegółowo prace PSL w sejmie i w organizacyi, omówił stosunek klubu do innych ugrupowań w sejmie. Stwierdził, że klub PSL nie przestał być ośrodkiem atrakcyjnym. Wzrost ten wpływow PSL. Homaczy się też w znacznej mierze brutalną kampanją, podjętą przeciw niektórym posłom klubu PSL. przez pewne stronnictwa.

Prezes Witos przedstawił treściwie stosunek PSL do innych stronnictw we wszystkich dzielnicach i wskazał na konieczność

SKOORDYNOWANIA SIŁ LUDOWYCH PRZED WYBORAMI,

które zadecydują o władztwie ludu w Polsce.

Wywiązała się ożywiona dyskusya polityczna, w której zabierali głos pp. redaktor Jampolski, Wakar, Bogusławski, minister Rataj, redaktor Owiniński, pos. Sikora, Dębski, Michałkiewicz i inni. Poruszono w niej wszystkie najważniejsze zagadnienia i

STWIERDZONO ZGODNOŚĆ POGŁADÓW Z RZĄDEM.

Po opuszczeniu zebrania przez premiera przewodnictwo objął wiceprezes Rataj.

Po dyskusyi w sprawie rewizyi i programu PSL. wybrano specjalną komisję, w skład której weszli pp. Rataj, Wakar, Bogusławski, Jampolski i J. Rączkowski.

Mowa prezydenta Witos.

Premier stwierdził, że od ostatniego posiedzenia Zarządu zaszły w życiu Stronnictwa i Państwa wypadki przełomowe. Stronnictwo P. S. L. musi wziąć odpowiedzialność za Państwo, które zbiorowym wysiłkiem narodu udało się uratować od zagłady. Dziś na P. S. L. ciąży wielkie obowiązki. Na czele rządu stoi prezes P. S. L., w rządzie jest były wiceprezes minister Rataj. Delegacyi pokojowej w Rydze przewodniczy wiceprezes P. S. L. wiceminister Jan Dąbski. Następnie stwierdził premier, że

UKŁADY POKOJOWE W RYDZE ZELIZAJĄ SIĘ DO POMYŚLNEGO ZAKOŃCZENIA.

Dla państwowego życia Polski sprawa to pierwszorzędnej wagi, bo pokój wytworzy podłoże do wzmożenia twórczej pracy, która już się w polsi zaczyna.

Druższy ustęp mowy poświęcił premier sprawie rządu, a omówiwszy ostatnie przesilenie, podkreślił, że

P. S. L. STAŁO SIĘ DZIŚ OŚRODKIEM MYŚLI PAŃSTWOWEJ.

Znać to już po zmianie stosunku innych państw do Polski. Dziś zagranica uznaje już Polskę za państwo ludowe i uważałaby za nie-szczęście, gdyby w tym kierunku zaszła zmiana. Zaprosiny Naczelnika Państwa są szczególnym dowodem przemiany pojęć o Polsce w państwach zachodnich.

RZĄD PRACUJE NAD BUDOWĄ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ.

Szybkie przeprowadzenie reform jest niemożliwe. Głównym zadaniem rządu jest w obecnej chwili, — gdy stojmy przed rozstrzygnięciem najważniejszych zadań państwowych, — nie dopuszczanie do ugruntuwania opinii, że w Polsce porządek jest niemożliwy.

Dalej mówił premier o sprawie Górnego Śląska, o stosunku Polski do Czech i innych sąsiadów, poczem omówił szerzej, jak wygląda AEGYA RZĄDU W SPRAWIE PRZEPROWADZENIA DŁMOBILIZACYI, ORAZ UPORZĄDKOWANIA STOSUNKÓW W KOLEJNICTWIE, przyczem podniósł, że rząd ma dowody, iż usiłowania, zmierzające do podjęcia naszej gospodarki przez strojki kolejowe i inne są wynikiem agitacyi i pieniędzy wrogów, którym zależy na zdyskredytowaniu Polski.

Jednym z najważniejszych zadań rządu jest APROWIZACYA.

Miesiąc luty będzie w tym względzie najkrytyczniejszym. Srodków żywności wyprodukować musimy za mało, sprowadzenie zaś zboża z zagranicy jest niezmiernie trudne, głównie z powodów walutowych. Rząd zrobił wszystko, co jest w jego mocy, aby przetwarzanie ludności umożliwić.

Sprawa skarku polskiego wiąże się ściśle ze sprawą zawarcia pokoju w Rydze i z rozstrzygnięciem losu Górnego Śląska. Poprawy naszej waluty i wogóle naszych finansów można się dopiero po tych dwóch faktach spodziewać. Premier omówił dalej starania o zmniejszenie i ulepszenia aparatu administracyjnego. Prace te postępują. W niektórych ministerstwach zredukowano personal o 50 procent. Szereg urzędów jest zniesiony, inne stoją przed likwidacją.

cyą. Ogromną trudnością w ujednostajnieniu administracyi jest

SEPARATYZM BYŁEGO ZABORU PRUSKIEGO

który w ostatnich zwłaszcza czasach nadmiernie wybujał.

Z kolei omówił premier

SPRAWĘ REFORMY ROLNEJ.

Powiedziął, że jeśli idzie o reformę rolną, to aparat, stworzony do jej przeprowadzenia, jest już na ukończeniu. Konieczną jest nowela do ustawy o wykonaniu reformy rolnej, koniecznym jest też uruchomienie odpowiednich funduszy na wprowadzenie reformy w życie.

P. S. L. W OSTATNICH MIESIĄCACH ROZWIŃĘŁO SIĘ I ROZROŚŁO.

Dnia 21 listopada roku ubiegłego przyłączyła się do P. S. L. na zjeździe w Poznaniu wielka organizacya ludowa. W grudniu Klub posłów P. S. L. powitał w swoim gronie pierwszego przedstawiciela Wielkopolski, posła Wincentego Sikorę.

KLUB POSŁÓW P. S. L. ZAZNACZYŁ SIĘ W SEJMIE BARDZO WYBITNĄ DZIAŁALNOŚCIĄ

Od niego wychodziła inicjatywa w najważniejszych sprawach. Na 50 ważniejszych referatów, — jak wykazuje statystyka, — 45 referatów przypadło w Sejmie posłom P. S. L. W stronnictwie pracowali wszyscy; jest nadzieja, że i nadal tak pracować będą dla dobra ludu i dla dobra państwa.

Przemówienie prezesa niezwykle rzeczowe, pełne faktów i cyfr, nagrodził zebrani burzliwy mi oklaskami.

Obrady nad organizacyą P. S. L.

Po opuszczeniu zebrania przez premiera przewodnictwo objął wiceprezes PSL pos. Bobek. Przystąpiono do obrad nad organizacyą PSL.

Sprawozdanie z rozwoju organizacyi PSL złożył kierownik naczelnego sekretaryatu pos. Kowalczyk, stwierdzając stały konsekwentny rozwój PSL we wszystkich dzielnicach.

O stanie organizacyi w Małopolsce Zachodniej i na Śląsku Cieszyńskim mówił inżynier Ludwik Rączkowski.

Rezolucye.

Wkońcu uchwalono następujące rezolucye:

Uznanie dla prez. Witos.

1. Zarząd Główny PSL. przyjmuje z największym uznaniem sprawozdanie prezesa stronnictwa prezydenta ministrów Witos i wyraża mu gorące podziękowanie za zbawienne dla Polski prowadzenie nawy państwowej w najtrudniejszych warunkach wewnętrznych i zewnętrznych i ugruntuwanie tem samem niepodległej Polski ludowej.

Votum zaufania dla posłów i ministrów ludowych.

2. Zarząd Główny PSL. wyraża pełne uznanie swemu przedstawicielstwu w sejmie ustawodawczym oraz reprezentującemu stronnictwo w rządzie prezydenckim ministrów oraz ministro-

wi oświaty p. ministrowi Ratajowi za wzięcie odpowiedzialności za losy państwa w przełomowej dlań chwili i za wytrwanie na stanowisku przez co państwu oszczędzili ciężkich przesileń, których wywoływanie dla doraźnych korzyści partyjnych czy wyborczych zarząd uznaje w obecnej zwłaszcza chwili za szczególnie dla państwa groźne. Zarząd główny stwierdza, że tym sposobem PSL. dało dowód, iż lud polski stał się czynnikiem utrzymującym państwo i ośrodkiem myśli państwowej, co daje podstawę do zrealizowania zasadniczego dążenia PSL. do stworzenia rządów ludowych.

O zjednoczeniu ludu.

3. Zarząd główny PSL. stwierdzając żywotowe dążenie mas ludowych do zrzeszenia się w jednym obczie wzywa wszystkie organa i czyn-

niki stronnictwa do dalszego działania w kierunku jednoczenia ruchu ludowego i usuwania szkodliwych dla tego ruchu i zgola sztucznego przeciwieństw partyjnych.

4. Zarząd główny PSL serdecznie wita w swoim gronie przedstawicieli ludu wielkopolskiego i przesyła wielkopolskiej Organizacji PSL szczere „Szczęść Boże”.

Zaangażowanie kryzysu gospodarczego.

5. Stwierdzając, że jedynie wyczerpana praca produkcyjna całego społeczeństwa zdoła wyprowadzić kraj z obecnej przesilenia gospodarczego na drogę rozwoju, Zarząd P. S. L. popierać będzie rząd we wszelkich usiłowaniach organizacyjnych w dziedzinie ekonomicznej, oraz w zwalczaniu destrukcyjnej roboty nieodpowiedzialnych albo wręcz Państwu czynników, paraliżujących wytwórczość lub ciągnących zyski z biedy obywateli.

Górny Śląsk — Cieszyńskie — Wilno.

6. Stwierdzając, że Górny Śląsk, najstarsza dzielnica Polski, pomimo 6-wiekowego najstraszniejszego ucisku niemieckiego zachował swoją jaźń narodową, Zarząd P. S. L. wyraża radość, że wola ludu górnośląskiego zdecydowała o połączeniu się jego z krajem we wspólnej Polsce ludowej i domaga się, aby wolne wypowiedzenie się ludu górnośląskiego zostało zabezpieczone od gwałtów i fałszerstw niemieckich, oraz uszanowane przez mocarstwa sprzymierzone.

7. Zarząd Główny PSL stwierdza, że wyrok Rady Ambasadorów w sprawie Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Grawy jest ciężką krzywdą, wyrządzoną narodowi polskiemu i wyraża przekonanie, że rząd polski dołoży wszelkich starań, aby tę krzywdę jak najszybciej w drodze pokojowej usunąć, przyczem zaznacza z naciskiem, że sprawiedliwe uregulowanie czesko-polskiej granicy wytworzy podstawę szczerego zbliżenia się obu bratnich narodów, leżącego w obopólnym ich interesie.

8. Zarząd Główny PSL wyraża nadzieję, że sprawa ziemi wileńskiej jaknajrychlej zostanie rozstrzygnięta zgodnie z wolą ludu polskiego z Rzeczpospolitą.

Równouprawnienie wszystkich obywateli. — Kwestya ruska.

9. Uznając w pełni równouprawnienie wszystkich w państwie polskim zamieszkujących obywateli, Zarząd PSL oświadcza, że w interesie państwa i ludu polskiego leży rzetelne szczerze i uczciwe współdziałanie wszystkich bez względu na narodowość i wyznanie obywateli w pracy nad budową państwa. W szczególności zarząd PSL wyraża przekonanie, że interesy ludu ruskiego dadzą się najzupełniej pogodzić z interesami ludu polskiego, który zawsze uważał Rusinów za braci.

Administracja ziem wschodnich.

10. Zarząd Główny PSL, z powodu zespolenia ziem wschodnich z państwem polskim domaga się wprowadzenia w czyn uchwał sejmowych o rozszerzeniu normalnej administracji na te ziemie oraz zapewnieniu ich mieszkańcom pełni swobód obywatelskich i narodowościowych.

Sprawa pokoju z Rosją.

11. Zarząd Główny P. S. L. daje wyraz przekonaniu, że ostateczny pokój Polski z Rosją zostanie jak najszybciej podpisany, co umożliwi wzniesienie pożądanego w interesie obu państw normalnych stosunków wzajemnych.

Podróż Naczelnika — stosunek do Francji.

12. Zarząd Główny P. S. L. wita zaproszenie Naczelnika Państwa do Paryża i widzi w depeście prezydenta rządu francuskiego zawsze upragnione przez Polskę nawiązanie ściślejszych stosunków sojuszniczych między Polską a Francją, której przyjaźń, pomoc i zrozumienie interesów polskich tworzą trwałą podstawę do jak najbliższego współdziałania w imię obopólnych interesów.

Walka z biurokratyzmem.

13. Celem usunięcia nadmiaru biurokratyzmu w stosunku Państwa do obywateli, Zarząd Główny P. S. L. poleca prezydium Klubu podjęcie energicznych kroków w kierunku wzmocnienia wpływu na organizację państwową czynników społecznych samorządowych, zwracając między innymi uwagę na konieczność jak najszybszego przeprowadzenia legalizacji związków sejmików powiatowych i zatwierdzenia zmiany statutu związku miast.

Unifikacja b. dzielnicy pruskiej.

14. Zarząd Główny P. S. L. zgodnie z życzeniami Organizacji ludu wielkopolskiego, dąży do najszybszego zespolenia byłej dzielnicy pruskiej z pozostałymi częściami Państwa w jeden zwarty organizm państwowy, oparty na współdziałaniu całego narodu i poszanowaniu własności miejscowych.

Popularyzacja ustaw agrarnych.

15. Zarząd Główny P. S. L. zwraca uwagę na konieczność szerokiego popularyzowania ustaw dotyczących reformy rolnej wśród ludności, celem szerszego i sprawniejszego wprowadzenia jej w życie i w tym celu poleca Klubowi posłów demagać się od Sejmu specjalnego kredytu na wydawnictwa dla Głównego urzędu ziemskiego.

Komunikacja.

16. Zarząd Główny P. S. L. zwraca swoim posłom uwagę na fatalny stan dróg lokalnych, ta-

mujących odbudowę, aprowizację i rozwój gospodarzy kraju i poleca im uzyskanie kredytów na odnośną akcję inwestycyjną samorządów, aby nie stracić rozpoczynającego się sezonu.

Potępienie oszczerczej kampanii przeciw posiom P. S. L.

Stwierdzając, że obowiązkiem Stronnictwa jest kadanie i osądzenie wszystkich zarzutów przeciw posiom podnoszonych i że obowiązkiem ten Stronnictwo przez swoje odpowiedzialnie władze spełnia, Zarząd Główny P. S. L. wyraża przekonanie, że metoda walki, jaką pewne stronnictwa stosują wobec członków P. S. L., polegając się rzucaniem oszczerstw w brutalnym celu zohydzenia przeciwników politycznych, oraz podkopania tą drogą dobrej sprawy naszego Stronnictwa i poprowadzenia swoich szerszych wyborczych, spotka się z potępieniem bezstronnej opinii publicznej.

Ogólne zaufanie do prezydenta Witosa.

Różnice z „Wyzwoleńcem“ wyrównują się. — P. P. S. zycziwa dla osoby premiera. — Konsternacja i chęć zbliżenia się endecji do rządu.

Warszawa (tel. wł.). Wszystkie stronnictwa polityczne, reprezentowane w Sejmie, odnoszą się z dużym zautaniem do nowego okresu pracy premiera Witosa, wszystkie różnice ze stronnictwem „Wyzwoleńca“ wyrównują się. Stosunek P. P. S. do osoby premiera jest pełen życzliwości. Wśród posłów narodowej demokracji

panuje konsternacja, a jednocześnie i wyraźna chęć zbliżenia się, tak czy inaczej, do rządu. — W bezwzględnej „opozycji“ pozostaje tylko klub p. Stapińskiego, na którego jednak oszczerstwa opinia publiczna przestała już zwracać uwagę.

Ostry zatarg w kwestyi Litwy pomiędzy min. Sapieha a komisją dla spraw zagranicznych.

Warszawa (tel. M.). W kuloarach sejmowych rozeszła się dziś pogłoska, że w sprawie litewskiej oczekiwać należy na najbliższym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych ostrego konfliktu między ministrem spraw zagranicznych ks. Sapieha, a większością komisji. Komisja obstaje kategorycznie przy realizacji natychmiastowego programu inkorporacyjnego, ks. Sapieha natomiast uważa, że w obecnym stadium rzeczy doprowadziłoby to do zatargu z Ligą Narodów, co mogłoby się odbić ujemnie na interesach państwa. Mówią, że jeżeli komisja dla spraw zagranicznych nie podzieli opinii naszego urzędu zagranicznego, wówczas ks. Sapieha nie cofnie się przed zapaleniem do Sejmu i

z decyzji w tej sprawie uczyni kwestyę zaufania.

Konferencye delegata Raczkiewicza.

Warszawa (tel. M.). Delegat polski w Wilnie, pan Raczkiewicz, który przybył do Warszawy odbył dziś dłuższą konferencyę z ministrem spraw zagranicznych, Sapieha i z dyrektorem departamentu litewskiego w ministerstwie spraw zagranicznych, p. Kossakowskim. P. Raczkiewicz konferował też z ministrem spraw wewnętrznych, Skulskim i z ministrem aprowizacji p. Godzieckim. Po południu ks. Sapieba wraz z p. Raczkiewiczem byli na dłuższej audyencji u Naczelnika Państwa.

Koalicja prze do unii pomiędzy Polską a Litwą

Paryż. (Tel. wł.) Jak się dowiaduje, rządy Francji, Anglii i Włoch wywierają nacisk na rząd polski i kowieński w kierunku zawarcia unii między Polską a Litwą. Rząd kowieński

zajmuje w tej sprawie stanowisko odmowne. Jak slychać, ze strony rządu polskiego brak również skłonności do zgody na tę koncepcyę.

Liga Narodów przeciw sejmowi wileńskiemu.

Warszawa. (Telef. M.) Jak się dowiaduje Rada Ligi Narodów wystosowała do rządu polskiego mocny notę, w której zaznacza, że nie godzi się na przesądzenie losów Litwy Środkowej drogą uchwały sejmu, orzekającego w Wilnie. Nota daje do zrozumienia, że byłoby wskazane sejmowi takiego w Wilnie nie zwalniać. W związku z tem rozeszła się tu pogłoska, że odroczenie

sejmu wileńskiego nie jest nieprawdopodobne. Sowiety mieszają się do spraw Wilna.

Ryga. (Orient) Sowiecki przedstawiciel Axelrode oświadczył według gazety „Siewodnia“ korespondentom „Telegraphu“, że rząd sowiecki gotów jest słać opór zbrojny przeciw przystąpieniu do Wilna wojak międzynarodowych.

Zniesienie urzędu eksportu drzewa.

Warszawa. (Tel. M.) Państwowy urząd eksportu drzewnego został skasowany. Wszystkie akta i sprawy tego urzędu przekazane zostały ministerstwu rolnictwa i dóbr państwowych z tem, że sprawy dotyczące umów eksploatacyjnych, oraz sprzedaży zagranicę materiału drzewnego, mają być zatwierdzone przez ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych w porozumieniu z ministerjum skarbu.

Sprawa zakupienia pożyczki premiowej przez Niemców.

Warszawa. (Telef. M.) Krążą tu pogłoski, jakoby konsorcyum banków niemieckich zwróciło się do ministra skarbu Steczkowskiego o zakupienie wszystkich niezrealizowanych dotychczas asygnat pożyczki premiowej i jakoby minister Steczkowski życzliwie odnosił się do tej myśli, spotkało się z zaprzeczeniem mlarodajnych sfer.

Strajk w elektrowni warszawskiej.

Warszawa. (PAT) Wczoraj robotnicy w elektrowni w Warszawie porzucili pracę. Strajk wy-

bucht na tle nieporozumienia, jakie powstało z powodu odmowy zarządu wypłacenia robotnikom w gotówce ekwiwalentu za nieotrzymane deputaty. Celem nieuczynienia prywatnej ludności świata, robotnicy zestawili przy maszynach dyktando. Ciemności zalagły jedynie ulice miasta.

Koniec strajku drukarskiego w Poznaniu.

Poznań. (PAT) Całomiesięczny strajk pracowników drukarskich w Poznaniu został ukończony. W drodze porozumienia pracownicy drukarscy otrzymali 25 proc. podwyżki.

Rocznica powstania styczniowego w Warszawie.

Warszawa. (PAT) Dziś o godzinie 10 rano przed kościołem garnizonowym na Placu Saskim ku uczczeniu powstania styczniowego odbył się uroczysty pochód wojskowy. Nabożeństwo odprawił ksiądz kapelan Niewiarowski. Okolicznościowe kazanie wygłosił ksiądz Tokarzewski. Po nabożeństwie gen. Iwaszkiewicz dokonał przeglądu wojsk.

Więści o nowej wojnie — niemiecką intrygą.

Kraków, 23 stycznia.

(Stm) Poruszyliśmy już sprawę puszczania w świat przez zagranicę fałszywych alarmów — niesłusznie, czasem bezkrytycznie powtarzanych przez niekóre dzienniki polskie — że na wiosnę „musi” na nowo wybuchnąć wojna między Polską a Rosją. Musimy tu jeszcze raz z całą stanowczością podkreślić, że wiadomości te szeptane są przez Niemców i że w szczególności teraz są one jeszcze jednym manewrem „plebsytawym niemieckim”, wobec zbliżania się terminu rozstrzygnięcia sprawy Górnego Śląska. Obojętnej kampanii przeciwko polskiej marce, jest to najwłaśniejszy środek niemiecki, aby ludność górnośląską zrazić do Polski, jako tego państwa, które swoich nowych poddanych za kilka miesięcy już zapłaci w wojnę i krytyczną sytuację gospodarczą, z wojną połączoną.

Ośmieszono już u nas, hasło „wojny na wiosnę” między Polską a Rosją bolszewicką rozbrzmiewa dalej ze szpalt prasy niemieckiej z oczywistym celem najbliższym pieszczania ludności górnośląskiej, ale ze skutkami na innych zupełnie polach. Zdarzają się przytem epizody

niezmiernie śmieszne, a demaskujące tę tendencyjną robotę niemiecką. Ten sam dziennik berliński, który w rubryce propagandy rejestruje skrzętnie każdą wiadomość o agresywnych planach bolszewików, podając niemal dzień i godzinę przysłego najazdu bolszewickiego na Polskę, w rubryce innej pisze bardzo rozumny „krykuł”, w którym na podstawie rzeczywistych informacji i ścisłych argumentów wykazuje bezpodstawność tychże alarmów wojennych.

Te nastroje wojenne — dla Polski wzmacniają jeszcze Niemcy rozważaniami na temat podróży Naczelnika Państwa do Paryża, która ma, według niemieckiej prasy, jedyny cel — zawarcie konwencji wojskowej między Francją a Polską, dla nowej militarnej akcji. Cel tych wszystkich alarmów jest jasny — przedstawić Polskę, jako państwo, które tylko wojną i dla wojny żyje, o wojnie myśli i wojny ciągle prowadzić pragnie. Naszą jest rzeczą nie tylko, abyśmy sami w te fałszywe niemieckie nie wierzyli i nie dawali im tematu, ale także abyśmy zagranicę przekonać potrafili o ich tendencyjności i bezpodstawności.

se, zostały jednak „urzędowo” zdementowane. Pomimo tych dementi wysiłują dzienniki holenderskie ponownie z powyższymi sensacyjnymi rewelacjami, publikując autentyczne dokumenty w tej mierze.

Z DNIA.

Co się Polakowi wydaje niemożliwym.

(Stm) Stało się w ostatnich dniach wielkie nie-szczęście! Skompromitowani jesteśmy w oczach świata! Wykryta ten skandal warszawska „Rzeczpospolita”, a polega on na tem, że w dziele „L'art polonaise”, subwencyonowanym czy wydanem przez polskie ministerstwo sztuki i kultury. Jako pewnego rodzaju komentarz wyjaśniający do polskiego działu na wystawie sztuki w Wenecji są błędy francuskim tekście. Wszystkie znaki, jak „l'accent aigu”, „circonflexe” itd. postawione są błędnie, interpunkcja jest wadliwa itd.

Ale na tem nie koniec skandalicznej ignorancji tego wydawnictwa. Ma on wprawdzie tekst polski dość dokładny i wyczerpujący w stosunku do szczupłej objętości, ilustracje niezłe itd., ale — w pewnym ustępie tekstu francuskiego informuje ono zagranicznego czytelnika, że polski malarz Weiss jest prawie tak potężny i znakomity jak Velasquez — że można go porównać z... Tutaj już zaden dobry Polak nie może i nie powinien powstrzymać swego oburzenia, nie powstrzymała go też „Rzeczpospolita”. Jaktó — polski malarz współczesny może być porównywany z jakimś ze sław artystycznych cudzoziemskich i do tego dawnych? Może być „prawie” tak wielki, jak jakiś mistrz włoski, francuski, flamandzki, hiszpański? To świat się kończy.

Oburzenie to pospieszył podzielić pewien dziennik krakowski, który specjalnie to świętokradczo zestawienie rozwinął, rozwałkował, skomentował, powołał się dla dowiedzenia niemożliwości takiego porównania aż na stosunek mizernej i nikczemnej marki polskiej do wspaniałego i szlachetnego dolara lub funta szterlinga. Jaktó — marka polska nie wart nawet jednego centa amerykańskiego czy angielskiego „penny”, a polskiego malarza można wymieniać obok obcego mistrza?...

W tym zapale świętego oburzenia nie spostrzegł nawet krakowski dziennik, że przedrukowując te oskarżające rewelacje z warszawskiej „Rzeczpospolitej” przedrukował zarazem jego kapitalną pomyłkę — nazywając Weissa Robertem podczas gdy jemu na imię poprostu i po polsku **Wojciech**; ostatecznie gdy się w Warszawie pisze o sztuce plastycznej, można nie wiedzieć, jak dość znanemu polskiemu malarzowi na imię, — aczkolwiek można je było kilkadziesiąt razy przeczytać w różnych wydawnictwach, sztuce polskiej poświęconych — ale w Krakowie możnaby to imię znać, choćby już dlatego, że Weiss jest profesorem, a nawet był rektorem krakowskiej akademii sztuk pięknych.

Ale mniejsza o tą drobną stosunkowo choć charakterystyczną dla piszących omyłkę. Bardziej charakterystyczną w tym wypadku jest ta polska niemożność pomieszczenia w głowie, że jakaś polska wielkość w sztuce może być postawiona obok jakiejś wielkości obcej, to się wydaje Polakowi zupełnie niemożliwym. Polak — równy Hiszpanowi? A jeszcze w dodatku Polak żyjący, ten sam, który obok nas przechodzi plantami lub pije piwo u Wenecji?

Daleki tu jestem od upierania się, że akurat zestawienie Weissa z Velasquezem jest trafną, że

Nieuleczalny imperyalizm „trzeciej” Rosyi.

Warszawa, 22 stycznia.

Z Paryża dochodzą wieści, iż obradująca tam „konstytuanta” emigrantów rosyjskich jednogłośnie uchwaliła protest przeciw jakiegokolwiek „aneksji” ziem „osyjskich” przez Polskę. Niepoprawni politycy rosyjscy starają się swoje uboprawny podawać do gazet paryskich i wzywać do pomocy przeciw rzekomemu „rabunkowi” rzekomych „ziem rosyjskich”. Emigranci rosyjscy nie uznają też suwerenności Litwy, Łotwy, Estonii, ani państwów kaukaskich. Nie uznają wreszcie przyłączenia Bessarabii do Rumunii.

W sprawie Polski oświadczył Miliukow, że traktat ryski nigdy nie będzie przez „przyszłą Rosję” zaakceptowany, gdyż zakreślone w nim granice nie odpowiadają zgola etnograficznemu granicom Polski. P. Miliukow i jego towarzysze uznają co najwyżej polsko-rosyjską granicę z dnia 8 grudnia 1919 roku, zakreśloną przez Radę Najwyższą.

Intrygi emigrantów rosyjskich znajdują na Zachodzie zwolenników. Należy więc z nimi walczyć i odpowiednio opinię zachodnio-europejską urabiać.

Spisek Hohenzollernów w Holandyi.

Były następca tronu przygotowuje zamach stanu.

Haga, 22 stycznia.

Rząd holenderski wzmocnił oddział policyjny na wyspie Wieringen, w miejscu pobytu b. niemieckiego następcy tronu. Przy swych przechadzkach stoi „kronprinz” odtąd pod dozorem policyjnym. Rząd holenderski ma mieć dalej zamiar spowodować ruzinę Hohenzollernów do opuszczenia Holandyi, ponieważ ma niezbitę dowody na to, że Hohenzollernowie nadużywają gościnności i przytułku im udzielonego. Władze holenderskie są na tropie spisku, w którym

bierze udział przedewszystkiem były niemiecki następca tronu.

Kronprinz bierze silny udział w przygotowaniu wielkiego „puczu”: chce on uciec do Niemiec i stanąć na czele oficerów i żołnierzy monarchistycznych. Dowody na to ma policja holenderska, która obłożyła tekę, zawierającą liczne obciążające akty, aresztował u pokojowca następcy tronu, który pośredniczył przy obradach.

Wiadomości podobne obiegły niedawno pra-

22. stycznia 1863.

(St. P.) Pamięna data wybuchu powstania styczniowego. Jakkolwiek nie przyniosło nam ono przed pół wiekiem wyzwolenia — jakkolwiek pochłonięto o tysiące ofiar w poległych, straconych, zagnanych na Sybir — to jednak pozostanie na zawsze wielkim dowodem żywotności Narodu, zawsze będzie świętą pamiątką i przykładem Ofiary dla publicznego dobra, dlatego nie wolno pominąć milczeniem rocznicy tego dnia.

Był czas — gdy klęska zrodziła zwątpienie, gdy zdawało się, że jedno nam pozostaje: utrymać się na powierzchni i nie zatonać wśród wrogich fal: że jedyną racją stanu jest dbać tylko o sprawy dnia dzisiejszego i znużoną codzienną pracą dorabiać się jakiejś możliwej egzystencji wśród warunków, w jakich nas postawił zły Los i własnych Ojców nieopatrzność — rzucono gorzkie słowa sądu na tych co rzucili się w bój bez nadziei.

Dziś, po upływie dziesiątków lat, inaczej sądzimy o Styczniowym Powstaniu. Wiemy, że stworzyło ono nową ideologię polityczną, która w okresie zwątpienia odżyła i stała się motorem niepodległościowego zwycięskiego ruchu lat ostatnich. Rozpoczęło ono nowy okres przebudowy społecznej, że wspomniemy tylko zwolnienie włościan od pańszczyzny. Manifest Rządu Narodowego z dnia 22 stycznia 1863, jest jednym z najpiękniejszych aktów jakie wydała Rzeczpospolita stanąć obok aktu Unii Lubelskiej i polskiego manifestu Kościuszkę. Wielkich czynów nie mierzy się zaś chwilowym powodzeniem.

Gdy powstanie r. 1831 upadło, nastąpił ciężki chwila dla Polski. Konstytucja i odrębność Królestwa zniesione, rządy w kraju objął groźny satrapa Paskiewicz, wojsko częścią przekroczyło granicę pruską i udało się do Francji — czę-

ścią wcielone w karne bataliony syberyjskie i kaukaskie, zagnane na kraj świata. W Polsce nastąpiła cmentarna cisza i rozpacz po zawiedzionych nadziejach...

Pod samą Warszawą wzniesiona Cytadela miała być groźnym ostrzeżeniem na przyszłość. Bez ogródek też powiedział car Mikołaj I. deputacyi polskiej w r. 1835: „Dla was i waszym kosztem kazalem zbudować cytadelę... skoro tylko będzie potrzeba, każę spalić miasto w dwudziestu czterech godzinach...”

Z kraju porwano kilkanaście tysięcy dzieci polskich, sierót, i wywieziono w głąb Rosyi, gdzie przepadały dla narodu — na Białej Rusi i Litwie męczeństwo unitów — tłumienie swobodnego słowa i ducha narodowego miało dokonać reszty.

Dopiero klęska Rosyi w wojnie Krymskiej i śmierć Mikołaja I. były świeżym powiewem w dusznej atmosferze: nowy car, Aleksander II., poprzedzony sławą liberalnego monarchy, po przybyciu do Warszawy w 1856 zgasił nadzieje Królestwa. „Precz z marzeniami!” powiedział wprost, wszyscy, co mój ojciec zrobił, dobrze zrobił... Pomimo to jednak nastąpiła pełna ulga, zwłaszcza gdy po śmierci tyrańskiego Paskiewicza został namiestnikiem ks. Górczakow, człowiek o innym pokroju. Odetchnięto swobodniej.

Tymczasem z Zachodu nadchodziły nowe wieści. — Włochy zjednoczone po klęsce Austrii — na tronie francuskim zasiadł Napoleon III. — sprawa polska jest przedmiotem zainteresowania się szerokich kół politycznych. — Za wpływem Emigracyi tworzą się w kraju związki tajne, których celem była zbrojna walka o wolność.

Trzeba było obudzić szerokie masy. Najpięszym do tego środkiem stały się wielkie manifestacje narodowe, do których okazały być potrzebne generałowej Sowińskiej, rocznica bitwy pod Grochowem, nabożeństwo za Kościuszkę — manifestacje tłumione królowo, okazały się słabością, czy niezdecydowaniem rządu wobec tłumów

ludności. Rozszerzyły się one na Litwę i ziemie ruskie, a w jedności braterskiej szli razem szlachcic, obok rzemieślnika, przy księdzu — żyd. Coraz częściej i coraz głośnie rozbrzmiewa pieśń „Boże coś Polskę!” na ulicach Warszawy, w Wilnie, Kownie — nad Bugiem w Horodle, w rocznicę Unii. Polska, Litwa, Ruś razem dążą do swobody.

Polala się krew w Warszawie, w Wilnie, nad Niemnem, lecz to nie oziębilo powszechnego zapalu.

Na widowni politycznej pojawił się teraz dziwny człowiek. Rozumny, energiczny i wysoko wykształcony — przytem niepohamowanie dumny i despoita, zrażający sobie wszystkich dokola. W innych okolicznościach mógł się stać chlubą narodu — tymczasem imię jego stało się zmienawidzonym u współczesnych, a potomność nie może mu wybaczyć fatalnych błędów.

Był to margrabia Aleksander Wielopolski. Nie chciał rozumieć Narodu. Naród nie rozumiał jego — tu początek tragedyi. Zamiast stać się Opatrznościowym mężem, był powodem i głównym sprawcą przedczesnego wybuchu powstania. Nie mógł zrozumieć powszechnego dążenia do odrodzenia się Polski całej: zaś naród nie mógł i nie chciał zadowolnić się jego ciśniejszym programem i nie ufał rosyjskiemu rządowi.

Gdy po śmierci łagodnego Górczakowa i po dwukrotnej zmianie namiestników zaczął rządzić brutalny i srogi Lüders — wznowiły się czasy terronu Paskiewicza. Warszawa przepelniona wojskiem, aresztowania i zsyłki, doprowadziły ludność do nerwowego napięcia: niewiele pomogło mianowanie namiestnikiem W. Księcia Konstantego, inteligentnego i mającego dobre chęci — autonomia coraz szersza, wielka zasługa wpływów Margrabiego — szkolnictwo i urzędy w rękach polskich nie mogły już zadowolnić ludności: przyszły za późno! Zaczęto się gotować do powstania.

zyska on taką samą sławę jak mistrz hiszpański, że tak samo będzie ceniony i — placony itd. Napewno nawet sam Weiss tego nie myśli, choćby już dlatego że teraz malarzy jest 100 razy więcej na świecie, a miejsca w ludzkiej pamięci tyleż, co przed 200 lub 500 laty. Ocena ta zresztą należy do potomności — im jakiś artysta, czy wogóle twórca i wybitny człowiek jest dalej od nas w czasie — tem bardziej go powiększa pałosa oddalenia. Jeżeli nawet bez powodu nie przykryje go zapomnienie, Co za 300 czy 400 lat będą mówić o Weisie, Wyczółkowskim, Malczewskim, Chelmońskim — o szeregu innych większych i mniejszych malarzy? Czy będą ich obrazy lub ich falsyfikaty przepłacać paskarze, czy nie — czy wogóle o nich mówić się nie będzie?

Ale — gdy się mówi, nie należy mieć strachu przed pochwaleniem czegoś swojego. Niemiecki czy

francuski krytyk nie obawia się sięgnąć po porównania dla swego współczesnego artysty do mistrza obcego minionych czasów. Nie wdaje się to ani jemu ani nikomu jakimś zamachem na małe statki, jeżeli ten swój malarz czy rzeźbiarz, o którym pisze, jest wogóle artystą poważnym. Choćby nawet trochę przesadził — jeszcze się nikt z tego powodu tak niebotycznie nie oburzy. Czemże np. byli przed 50 laty Renoir czy Manet, a jakich się teraz zestawia dla nich nie używa w krytyce francuskiej — bez niczyjej świętej obrazy. Ale też w Niemczech, we Francji każdy, kto by o jakimś artyście specjalnie pisać się zabierał, postarzałby się znać dokładnie jego imię. Nie znać — to Niemcowi czy Francuzowi wydałoby się niemożliwym. A Polak myśli, że niemożliwym jest, aby między Polakami żył artysta, równy mistrzom innych narodów i innych czasów...

Ustawa o emeryturach dla funkcyjaryuszów państwowych.

Kraków, 23 stycznia.

Onegdaj podaliśmy najważniejsze postanowienia projektu ustawy o państwowej służbie cywilnej, czyli pragmatyki służbowej w ścisłym tego słowa znaczeniu. Równocześnie z powyższą ustawą uchwalila rada ministrów projekt ustawy emerytalnej (zaopatrzenie urzędników w razie niezdolności do służby, tudzież wdów i sierót po nich na wypadek śmierci żywiciela). Trzecim projektem, uchwalonym przez radę ministrów, jest statut dyscyplinarny dla urzędników.

W numerze dzisiejszym rozpoczynamy druk najważniejszych postanowień ustawy emerytalnej w streszczeniu.

Zaopatrzenie urzędników.

JAKIE KATEGORIE FUNKCYONARYUSZY OBEJMUJE USTAWA EMERYTALNA?

Art. 2 ustawy emerytalnej postanawia: Funkcyjaryuszami państwowymi w rozumieniu ustawy są: urzędnicy i niżsi funkcyjaryusze państwowi, pracownicy kolei państwowych, wyżsi i niżsi funkcyjaryusze policji państwowej, profesorowie, wykładowcy i pomocnicy naukowcy w państwowych szkołach akademickich, nauczyciele i dyrektorowie państwowych szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich i preparand, wizytatorowie szkół, nauczyciele publicznych szkół powszechnych, inspektorowie szkolni i zastępcy inspektorów szkolnych, nauczyciele, dyrektorowie, instruktorowie państwowych szkół zawodowych, oraz seminarjów dla nauczycieli szkół zawodowych, tudzież sędziowie i prokuratorowie.

WYMOGI UZYSKANIA EMERYTURY.

Art. 3. Funkcyjaryusz państwowy, mianowany na stałe, otrzymuje dożywotnie uposażenie emerytalne po upływie co najmniej dziesięciu lat służby państwowej, o ile z powodu trwałej niezdolności do dalszego pełnienia obowiąz-

„Komitet Centralny Narodowy” przeprowadził organizację całego kraju, wydał odezwę z zapowiedzią równouprawnienia wszystkich stanów i wyznań i uwłaszczenia włościan.

Pojawiły się jednak zamachy na Wielopolskiego, na WKsięcia tłumione represjami: margrabia wpadł teraz na nieszczęsną myśl, która przyspieszyła wybuch.

6. października 1862 wyszedł rozkaz o „brance”. Do służby wojskowej (na 25-letnią kapitulację) stanąć miała ludność miejska, z wiejskiej zaś tylko drobni właściciele, dzierżawcy i oficyjaliści — z wyłączeniem szlachty i włościan. Widocznym był jej cel: pozbyć się z kraju najwięcej czynnej części ludności, unieszkodliwić niewygodną sobie masę.

Wrażeniem ukazu było straszne. Branę postanowił Wielopolski przyspieszyć. W nocy z 14 na 15 stycznia niedawno przybyłe do Warszawy pułki gwardyjskie zajęły ulice główne i place w mieście: do domów wpadali policjanci z żołnierzami i zabierali popisowych do ratusza, skąd odsyłano ich do Cymadeli. Znaczna jednak część popisowych, ostrzeżona przedtem i niekierujący członkowie organizacji, wyszła z miasta i zdążyła do lasów Sierockich i do puszczy Kampinoskiej, gdzie się gromadzili.

Następnego dnia odbyło się posiedzenie Komitetu. Większość widziała rozpaczliwe położenie — powstanie nie było jeszcze zupełnie przygotowane, a działać trzeba było bez odwołki.

Decydującym momentem było przemówienie Padlewskiego: „...Danie rekruta dzisiaj, to pozostawienie Moskalom rozwiązania kwestji włościańskiej... Młodzież, z której Moskał dla silniejszych nam kajdan krew na Kaukazie wyleje, poświęcić dla zbawienia ludu, dla skończenia sprawy włościańskiej przez sam Naród, dla zbawienia całego Narodu!”

Komitet, przybrawszy nazwę Tymczasowego Rządu Narodowego, ogłosił manifestem powstańca na dzień 22 stycznia i wezwał cały Naród do walki.

ków służbowych, przechodzi na emeryturę.

Prawo to przysługuje funkcyjaryuszowi państwowemu już po pięciu latach służby państwowej, o ile stał się trwale niezdolny do pełnienia obowiązków służbowych z powodu choroby lub kalectwa nabytych bez rozmyślnej winy po wstąpieniu do służby państwowej.

Art. 4. Artykuł 4 postanawia między innymi: Funkcyjaryuszowi państwowemu, który stał się niezdolny do służby wskutek nieszczęśliwego wypadku, doznanego z powodu lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych, dolicza się przy wymiarze uposażenia emerytalnego 10 lat do czasu służby podlegającego normalnemu zaliczeniu do wysługi emerytalnej (a to w granicach, które określa przytoczony niżej art. 13 ustawy).

Taki sam okres czasu 10 lat dolicza się funkcyjaryuszowi państwowemu, który stał się niezdolny do służby wskutek nieszczęśliwego wypadku, doznanego z powodu lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych. Funkcyjaryuszowi państwowemu, który wskutek nieszczęśliwego wypadku utracił zdolność do jakiegokolwiek pracy zarobkowej, może właściwa władza naczelna, w porozumieniu z ministrem skarbu, przyznać uposażenie emerytalne w wyższym od normalnego wymiarze, aż do pełnej wysokości uposażenia w służbie czynnej (art. 13), będącego podstawą do obliczenia uposażenia emerytalnego.

Praktykantów w takich samych wypadkach traktuje się na równi z funkcyjaryuszami państwowymi, mianowanymi na stałe.

ODPRAWA.

Art. 5. Funkcyjaryusz państwowy, który przed uzyskaniem prawa do emerytury opuszcza służbę nie z powodu wydalenia lub dobrowolnego wystąpienia ze służby, otrzymuje jednorazowe wynagrodzenie, które wynosi za czas służby od lat trzech do lat pięciu jednorazowe, a za czas służby ponad pięć lat — dwuletnie, ostatnio pobierane uposażenie w służbie czynnej (placa zasadnicza ze wszystkimi dodatkami, z wyjątkiem dodatków reprezentacyjnych, funkcyjnych i t. d.).

PRZENIESIENIE NA EMERYTURĘ NA WŁASNĄ PROŚBĘ.

Art. 6. Przeniesienie na emeryturę następuje na prośbę funkcyjaryusza państwowego:

- a) bez względu na wiek, jeżeli funkcyjaryusz państwowy z powodu ułomności cielesnej, albo z powodu upadku sił fizycznych lub umysłowych stał się trwale niezdolny do służby;
- b) bez względu na niezdolność do służby, gdy przekroczył sześćdziesiąty rok życia.

PRZENIESIENIE W STAN SPOCZYNKU Z URZĘDU.

Art. 7. Władza może funkcyjaryusza państwowego przenieść na emeryturę:

- a) gdy funkcyjaryusz państwowy z powodu choroby dłużej niż rok nieprzerwanie nie pełni służby;
- b) gdy z powodów, podanych w art. 6 punkt a) jest trwale niezdolny do prawidłowego pełnienia służby;
- c) gdy przekroczył sześćdziesiąty rok życia i uzyskał prawo do pełnego uposażenia emerytalnego (art. 13);
- d) o ile funkcyjaryusz państwowy, pozostający w stanie nieczynnym w przeciągu dwóch lat nie został powołany do służby czynnej.

ZAŻALENIE PRZECIW NIEPRZYZNANIU EMERYTURY.

Art. 11. Przeciwko nieprzyznaniu uposażenia emerytalnego, jak również ustaleniu wysokości uposażenia służy funkcyjaryuszowi państwowemu prawo wniesienia w ciągu trzydziestu dni zażalenia do właściwej władzy naczelnej.

PODSTAWA WYMIARU.

Art. 13. Podstawą do wymiarzenia uposaże-

nia emerytalnego jest placa zasadnicza wraz z dodatkami za wysługę lat (stażerstwa, za trzećlecia) i za studia wyższe.

Uposażenie emerytalne niższych funkcyjaryuszów państwowych, niższych funkcyjaryuszów policji państwowej i pracowników kolejowych, pobierających uposażenie od 10 do 15 stopnia płacy włącznie, wynosi po ukończeniu dziesięciu lat służby czterdzieści procent (40%) wzrasta za każdy następny rok służby o dwa procent (2%), w żadnym jednak razie nie może przerosnąć stu procent (100%) uposażenia w służbie czynnej, służącego za podstawę do wymiaru uposażenia emerytalnego.

Dla pozostałych funkcyjaryuszów państwowych uposażenie emerytalne wynosi po ukończeniu dziesięciu lat służby czterdzieści procent (40%), wzrasta za każdy następny rok służby o dwa całe i cztery dziesiąte procent (24%), w żadnym jednak razie nie może przerosnąć stu procent (100%) uposażenia służby czynnej, służącego za podstawę do wymiaru uposażenia emerytalnego.

JAK SIĘ LICZY CZAS SŁUŻBY?

Art. 14. Czas służby, podlegający normalnemu zaliczeniu do wysługi emerytalnej, liczy się od dnia rozpoczęcia służby w danym dziale zarządu państwowego.

Do tego czasu służby dolicza się nadto:

- a) czas służby spędzony w innym dziale zarządu państwowego;
- b) czas, przebyty w stanie nieczynnym;
- c) czas czynnej służby w wojsku polskiem, o ile urzędnik nie spełniał jej równocześnie z państwową służbą cywilną;
- d) czas, spędzony w charakterze państwowego pracownika kontraktowego;
- e) czas, spędzony w służbie samorządowej.

Przy ostatecznym obliczeniu lat wysługi emerytalnej nie uwzględnia się części roku do sześciu miesięcy włącznie, — natomiast okres, przekraczający czas sześciu miesięcy, liczy się jako pełny rok.

ZAWIESZENIE PRAWA POBORÓW.

Art. 18. Prawo do pobierania uposażenia emerytalnego zawieszają się w wypadkach:

- a) otrzymania przez emeryta za jego zgodą ponownie jakiegokolwiek stanowiska w służbie państwowej lub samorządowej, do którego przywiązane jest stałe roczne uposażenie, na czas pobierania tego uposażenia;
- b) przebywanie bez zezwolenia ministra skarbu dłużej, niż rok poza granicami państwa, na czas takiego pobytu za granicą;
- c) utraty obywatelstwa polskiego, — do chwili ponownego odzyskania tego obywatelstwa.

W numerze wtorkowym podamy postanowienia ustawy emerytalnej o zaopatrzeniu wdów i sierót po funkcyjaryuszach państwowych.

KINEMATOGRAF.

Już kina otwarto!

Wiadomo chyba jak straszna nędza cierpieli i cierpią nieszczęśliwi właściciele kinoteatrów, w jak ciężkich warunkach zbierali swoje miliony, z jakim zaparciem się siebie podwyższali cenę biletów nie dlatego innego, jak tylko w tym celu, by zniechęcić i odstraszyć publiczność od widowisk kinematograficznych. Dla dopięcia tych zamiarów nie ograniczali się jedynie na drożyznie biletów. W szlachetnych swych dążeniach, by przecież ludzi odstraszyć od kina — dawali celowo stare obrazy, zdarte filmy a przesuwały się tak szybko, że niepoprawni kino-waryaci chorowali na oczy, a z cza morderszych film doprowadzili do tego że znaczny procent zwolenników tej dyabelskiej rozrywki dostał obłąkania, wielu z nich dostało się do kryminału, kilkuset odebrało sobie życie, a spory zastęp kobiet puścił się na drogę hańby i upadku.

Wszystkie te represyjne środki nie odnosiły na ludziach najmniejszego skutku. Publiczność jak szalona pędziła do kinoteatrów; nie odstraszyła jej perspektywa domu wariatów, kryminału ani groza śmierci.

Wtedy powiedzieli sobie zniechęceni oporem publiczności:

— Ha! trudno!... Robiliśmy co mogli, ale skoro sami chcecie swej zguby — umyślamy recel.

I z bólem serca otworzyli podwoje kinowe. Na każdy sposób, by sobie nie mieć do wyrzucenia — podwyższyli jeszcze raz (ale nie ostatni!) cenę biletów.

O! nie ludźcie się wy zacińcie ale najniżej właściciele kinoteatrów. Złe zbyt wielka siła atrakcyjna — oni i tak poidal...

I znowu wróca się czasy niezrównanej Asty Nielsen, genialnej Heleny Porten, poetycznej Pół Norn, bohaterskiego Paylandra i ulubienca „wszystkich trzech półkul” — Maksa Lindera

A wy panowie kiniarze w poczuciu sumiennej spełnionego obowiązku, w przekonaniu, że ziołicie wszystko dla odciągnięcia publiczności od złego — zbieracie dalej te nędzne miliony których — prawda jak chętnie? — oszłobienie się z jedyną kieszeni, by przełożyć je w drugą!... Krak.

Walc-tryumfator...

(m-in) Wiadomo zdawna, że podążając za rydwanem mody zachodnio-europejskiej, a w szczególności paryskiej — mamy zwyczaj spóźniać się przypomnień o dwa sezony. Zjawisko to zaobserwować można obecnie w dziedzinie tańca. Oto gdy u nas karnawałowicze z zapalem godnym lepszej sprawy wprawiają w pas foxtrotta, one-steps, two-steps — w Paryżu i w Londynie owe modernistyczne, egzotyczne tańce wychodzą już z użycia. Natomiast walc tryumfuje w całej pełni, jego harmonijne obroty odnosiły zwycięstwo ponad dzikimi podskokami pochodzenia murzynskiego lub indyjskiego. Mr. Richardson, znakomitość na polu teoretycznej choreografii, redaktor „Dancing Times” oświadczył, że muzyka walcowa jest najmelodyjniejszą ze wszystkich muzyk tanecznych i że przytem walc przedstawia najwzrostlejszy teren dla inwencji choreografa-artysty. W walcu możliwe są wszelkiego rodzaju figury i odmiany. W londyńskich sferach towarzyskich przeważała szale opinia księcia Walii, który jest stanowczym zwolennikiem walca.

Z tego powrotu walca cieszą się podobno wielce matki panien na wydaniu — ponieważ taniec ten nastroja młodych więcej lirycznie i rytmika swą powoduje słodkie oszołomienie, prowadzące w ślad za sobą nierzadko oświadczenia.

Kino „LUBICZ”, ul. Lubicz 15

Czy znacie martyrologię Wilna?

W czasach ogólnego zwątpienia, ono godnie walczyło o swój polski cha akter, czy to przeciw butnym Niemcom, czy to przeciw nawale bolszewickiej. A złotemi głoskami w jego mistoryi zapisane jest imię skauta polskiego, bohater-dziecka walczącego oook orężnych orszaków o godność polskiego miasta.

I ta najpiękniejsza karta z dziejów bohaterskiego Wilna ujęta jest w śliczny dramat filmowy p. t.:

Bohaterstwo skauta polskiego w Wilnie.

Film wykonany pod protektoratem Prezydium Rady ministrów. — Wszystkie zdjęcia oryginalne.

Film wykonany wyłącznie polskimi siłami i z udziałem polskich artystów. Jako uzupełnienie śliczna pieśń z r. 1831

„Tam na błoniu bliższy kwiecie”, ilustracja filmowa do piosenki żołnierskiej z udziałem Jerzego Leszczyńskiego. — Każdy powinien ten polski film oglądać.

Film wycieczki filmów „LUX”, Kraków, ul. Stolarska 13
wyświetla kino „LUBICZ”, ulica Lubicz 15.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Sw. Zaślubiny N. M. P.

Wschód słońca: 8:27.

Zachód słońca: 4:17.

Długość dnia: 8:27.

Niedziela

23

Stycznia

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Betleem Polskie”.
Wieczór: „Żołnierz królowej Madagaskaru”.
Poniedziałek: „Orliątko”.

TEATR „BAGATELA”

Niedziela popoł.: „Dwójka hultajska”.
Wieczór: „Dwójka hultajska”.
Poniedziałek: „Mandaryn Wu”.

TEATR POWSZECHNY

Niedziela popoł.: „Przewodnik tatrzański”.
Wieczór: „Liryczna i miłość”.
Poniedziałek: „Major ulanów”.
Wtorek: „Major ulanów”.

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Niedziela popoł.: „Prymas cyganów”.
Wieczór: „Dzieweczka z Holandii”.
Poniedziałek: „Szalona hrabianka”.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha)

w zarządzie krakowskiego Związku Literatów.
Wtorek, J. Flach: „Śladem sławnych romansów”, cz. I, Eros i Psyche.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY LINIA A-B L. 397)

Niedziela, Kaz. Bartoszewicz: „Historyk pod zaborem rosyjskim” (z powodu 100 rocznicy urodzin Jul. Bartoszewicza).

Poniedziałek, dyr. Muz. Nar. dr Feliks Kopera: „Rafael — Michał Anioł (z obrazami świetlnymi).
DŁUGI W MUZEUM PRZEM. SŁOWACKIEGO IM. DRA BARANIECKIEGO

Poniedziałek, dr Bolesław Drobner: „Rola nowoczesnego hardlu”.

Na granicy polskiej niema wojsk sowieckich.

Warszawa, (Telef. M.) „Naród” dowiadyuje się, że sfer rosyjskich, że na granicy Besarabskiej

DLA CIEBIE POLSKO...

Epopeja narodowa w 7 obrazach.

zostały skencentrowane znacznie oddziały bolszewickie. Są to oddziały pierwszej i drugiej armii konnej. Natomiast na granicy polskiej ładnych wojsk sowieckich niema.

Kobiety w Sowdepil zwinione od pracy domowej

Na ósmym kongresie sowietów towarzyska Kollontaj wystąpiła z wnioskiem, aby matki były zwolnione od nieproduktywnej pracy domowej i mogły całkowicie poświęcić się polityce. Rząd sowiecki wychowuje obecnie 140,000 dzieci. Ważne jest tedy — według pani Kollontaj — żeby liczba tych dzieci wzrosła do wielu milionów: wówczas matki będą się mogły oddać pracy produktywnej.

Wniosek towarzyski Kollontaj został przez kongres przyjęty.

Zapomniano tylko ustalić, czy rodzenie dzieci jest pracą, a jeżeli jest, to jaką mianowicie: nieproduktywną, czy produktywną.

Pochód głodnych na Ukrainę.

(m-m) Klęska głodu srożąc się w Wielkorosyi spowodowała masową emigrację mieszkańców — na Ukrainę. Północne części gubernii Czernichowskiej i Charkowskiej przepelnione są przybyłymi z Wielkorosyi uzbrojonymi bandami, które prowadzą życie koczujące i grabia ludność ukraińską.

Niemcy wiklają sprawę odszkodowań.

Warszawa (tel. M.) „Temps” donosi, że niemiecki sekretarz stanu Bergman przyniósł do Paryża odpowiedź rządu niemieckiego na propozycję francuską w sprawie dostarczenia przez Niemców w przeciągu 5 lat towarów wartości 3 miliardów marek w złocie rocznie. Rząd niemiecki odpowiedział na to, że byłby gotów podjąć rokowania z rządem francuskim w tej sprawie, lecz nie może zobowiązać się do płacenia 3 miliardów rocznie. „Temps” oświadcza, że rząd niemiecki nie proponuje żadnej sumy, lecz daje do zrozumienia, że wolałby inny układ w tej sprawie. Odpowiedź niemiecka stwarza nową sytuację, co do której sojusznicy będą musieli się naradzić.

Wynik losowania milionówek.

Warszawa, (PAT) W dzisiejszem losowaniu 4-proc. pożyczki państwowej wygrana padła na następujące numery: 1574618, 2102184, 0715122, 1584494.

Katastrofa kolejowa w Szczakowej

Z Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie komunikują nam: W nocy z dnia 21 na 22 bm. najechał pociąg osobowy Nr. 18 na pociąg towarowy Nr. 1484, tuż przed wjazdem do Szczakowej. Z podróznycy nikt nie poniósł uszkodzenia. Konduktor pociągu towarowego zahity, 3 wagony towarowe wyklejone. Przeszkody usunięto o godzinie 5-tej. Dochodzenia w toku.

CZARNA KAWA Syndykatu dziennikarzy krakowskich w Udziałowej dziś popołudniu przyniesie nader ciekawy i obfity program. Występ primabaleriny Pawińskiej, art. teatru im. Słowackiego Ordyskiej, Kalcinińskiego i Kadena, wreszcie śpiew Ostrowskiego, tworzą zespół artystyczny, z jakim rzadko w Krakowie można się spotkać. Początek o godz. 4 popołudniu.

Z POSIEDZENIA SEKCJI SZKOLNEJ RADY MIASTA. Dnia 21 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Rollego posiedzenie Sekcji szkolnej Rady miasta, na którym uchwalono terno na posadę kierownika szkoły im. św. Barbary, dalej wnioski co do rozszerzenia gmachu Akademii sztuk pięknych w końcu załatwiono szereg spraw administracyjnych.

(T) POSIEDZENIE KRAK. RADY MIEJSKIEJ. W poniedziałek dnia 24 bm. o godzinie 5 popołudniu odbędzie się w sali Rady miasta posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym: zmiana postanowień statutu, odnoszących się do urzędu wiceprezydentów miasta. Sprawa regulacji miasta, oraz sprawa zatytułowania robotników elektryczni miejskiej. Na tajnem posiedzeniu omawiany będzie szereg spraw osobistych.

(T) NABOŻENSTWO ŻALOONE ZA DUSZĘ ŚP. STANISŁAWA JARNIŃSKIEGO. W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste nabożenstwo żałobne w kościele na Piasku za duszę śp. St. Jarnińskiego odprowadzone przez ks. kan. Masnego. W nabożenstwie wzięli udział artyści Miejs. Teatru Powszechnego oraz szereg wybitnych osobistości, chór i orkiestra Teatru Powszechnego odwzorzyli szereg utworów żał. podczas nabożenstwa. Związek dyrektorów teatrów polskich w Warszawie przesłał na ręce Prezydium miasta serdeczne kondolencje z powodu śmierci śp. St. Jarnińskiego.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś popołudniu „Betleem”, wieczorem zawsze mile wzięty „Żołnierz królowej Madagaskaru”. „Orliątko” wypełniające stale widowisko do ostatniego miejsca powtórzone będzie trzykrotnie w tym tyg. tj. w po-

niedziałek, we wtorek, z p. Białkowskim, w piątek z p. Solarskim w roli tytułowej. W przygotowaniu atrakcyjna sztuka H. Battail'a „Amazonka”, która w najbliższym czasie wejdzie na repertuar. Próby pod kierunkiem reż. Sosnowskiego dobiegają końca. Role główne kreują pp. Bednarzowska-Kacjka, Bracki, Jednowski, Szymański. We środę 26 o godz. 6 popoł. daje teatr im. J. Słowackiego jedyny raz jasełka Rydlowskie, „Betleem polskie” dla dzieci i młodzieży szkolnej.

BAL MASEKOWO-KOSTYUMOWY ARTYSTÓW TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Celem wyjaśnienia możliwych nieporozumień, informuje komitet, że bilety bez względu czy opiewają na galeryę, balkon czy też fotele uprawniają do wstępu na scenę, jak i do brania udziału w zabawie, odbywającej się w całym gmachu. Wyjątek stanowią łoża, zarezerwowane dla rodzin, z tego też względu naznaczono jednakową cenę na wszystkie pojedyncze bilety. Kioski z napojami oraz bufety wydające ciepłe i zimne przekąski w zarządzie pań artystek. Pomieszczenie noc dla gości z prowincyi, którzy wcześniej się zgłoszą zapewnione. Kasa w westybulu otwarta 11 dol i od 5 do 8 wieczór.

Z TEATRU „BAGATELA”. Dziś tj. w niedzielę 23 bm. o godz. 4 popoł. i o 7.30 wieczór „Dwójka hultajska, doskonała 3-aktowa farsa Nacey'a i Armand'a, która zdobyła sobie ogromne powodzenie, dzięki swoim dowcipem, zawikłaniem wesolym i doskonałej grze. W rolach głównych wystąpią p. Orwid-Bruczowa i Jan Nowacki. W poniedziałek, wtorek i środę w dalszym ciągu występy znakomitego artysty p. Kamińskiego w „Mandarynie Wu”. Bilety należy wcześniej zamawiać w kasie „Bagateli”.

JOZEF ŚLIWIŃSKI, pianista przybył wczoraj do Krakowa, wobec czego koncert jego odbędzie się nieodwołalnie dziś, 23 bm. w sali „Sokoła” o g. 7.

DWA WIELKIE KONCERTA urządza „Krakowskie Biuro koncertowe E. Bujalski” w najbliższych dniach, które niewątpliwie żywo zainteresują naszą publiczność, a mianowicie: Na niedzielę 30 bm. pozyskało znakomitego barytona Opery wielkiej w Moskwie, Mikołaja Jachno, który pierwszym koncertem w grudniu z. r. dał się chlubnie poznać, a o którym prasa krakowska pisała, iż „miejsce jego jest między artystami tej miary, co Titta Ruffo i Adam Didur. W dniu zaś 2 lutego br. wystąpi głośna śpiewaczka Jadwiga Lachowska, primadonna Opery w Madrycie. Nazwiska wspomnianych artystów dają rękojmię, iż publiczność nie dozna zawodów, spiesząc tłumnie do sali „Sokoła” na powyższe koncerty.

MASKARADA W KLUBIE ARTYSTÓW (Dom Artystów) pod egidą Związku powszechnego artystów odbędzie się jutro (poniedziałek). Osoby, które zamówiły karty uczestnictwa, zechcą je odebrać w sekretaryacie Klubu najpóźniej dziś (niedziela) od godz. 8—9 wieczór. Równocześnie czynią się już przygotowania do II maskarady w Klubie artystów, która w „ostatki” (sobota 5 lutego) urządza krakowski Związek literatów.

DOROCZNA REDUTA CZYTELNI TOWARZYSKIEJ odbędzie się w ostatki (8 lutego br.) w salach Towarzystwa technicznego. Zgłoszenia przyjmuje wyjąszeń udziela sekretaryat codziennie od 6—8 wiecz. aż do 29 bm.

ODCZYT z dyskusją pt. „Ideologia młodzieży narodowej” odbędzie się we wtorek dnia 25 bm. o godz. 5 popoł. w sali Związku Filareckiego Aleja Grasińskiego 23, I p. Prelegent: kol. J. Zieleniewski.

WYSTAWA OBRAZÓW GÓRALSKICH. Dziś o godzinie 11 przedpołudniem nastąpi otwarcie wystawy zbiorów sztuki podhalańskiej w Muzeum przemysłowym przy ul. Smoleńsk 9.

BOHATERSKIE CZYNY SKAUTA POLSKIEGO W WILNIE Pod tym tytułem wyświetla kinoteatr Lubicz pierwszorzędnny film, osnuty na tle heroicznycch walk młodzieży polskiej w Wilnie z bolszewikami. Całość niezwykle udatnie skomponowana, przykuwa od samego początku widza, który z zapartym oddechem śledzi dzieje młodego skauta Janka, dzięki któremu Wilno zostaje wybawione z rąk tłuszczy bolszewickiej. Film ten powinien cały Kraków zobaczyć a przedewszystkiem dzieła młodzieży. Wiele bowiem może skorzystać moralnie. Zauważyć należy, że film ten jest wytwórnią polskiej „Lux”.

TARCAN WŚRÓD MALP. Przed kilkoma tygodniami uczczono w Londynie szeregim publicznej akademii zasługi nieustraszonego badacza przyrody, który pragnąc poznać mowę małp, zamieszkał na wyspie Celebes w głębi niedostępnej puszczy i wsluchiwał się przez pięć lat w nieartykułowane dźwięki gardzieli małpich, notując je ściśle przy pomocy gramofonu. Skutek tych badań przewodził wszelkie oczekiwania. Kiedy z tuby gramofonu rozległ się charakterystyczny dźwięk, oznaczający urwogę, małpy umykały gromadnie, kiedy rozlegało się gruchanie miłosne, usniechały się lubieżnie itd. „Odkrycie” to uważają Anglecy za ważny krok w postępie badań początków mowy ludzkiej. Z okazji tej wyprawy przypominają dzienniki niezwykle ciekawą historię człowieka, wychowanego wśród małp. Tarcan, porwany jako niemowlę przez małpy, wyrósł wśród nich i uważał się za przynależnego do gromady. Dopiero w 18 r. życia spotkał Tarcana po raz pierwszy ludzi i zrozumiał swoje ludzkie pochodzenie. Nie wątpiąc, że sensacyjna historia Tarcana zajmie naszych czytelników, zamieścimy w niedługim czasie jej przekład.

PIERWSZORZĘDNE BIURO SPEDYCYJNO-PIAKATOWE p. Władysław Reński otwarte zostało przy ul. Zwierzynieckiej 22. Biuro to prowadzone jest na sposób zachodnio-europejski — przyzwyczajona nawet najbardziej zawile sprawy spedycyjne i cłowe. Biuro zasługuje na poparcie.

Dzisiaj i codziennie.

„RAZ NA TYSIĄC LAT!”

Kawie modnych faców i toalet.

K. teatr „WARSZAWA”, ul. Stradom 15. Wis-3-Vis D. O. G.

Wspaniała farsa karnawałowa w 6 obrazach. Dwie godziny żywiołowego humoru i śmiechu.

Wyświetla w inauguracyjnym programie

(T) **EGHA KASYNA ULICZNIKÓW.** Kraków prócz swoich zabytków historycznych — ma wiele cech specyficznych — które każdemu obcemu silnie utkwia w pamięci. Między innymi cechuje Kraków specjalny typ uliczników, którzy tu już z tradycją są pokazywani i reprezentowani. Wystarczy przejść koło Sukiennic lub zbliżyć się do ulic A—B i Floryjańskiej by ich spostrzedz masami — sprzedających papierosy — gazety, Niedawno weszło u nich w zwyczaj zagładanie do wnętrza kawiarni czy pod pozorem sprzedawcy gazet, czy zapalek lub wreszcie widokówek. Nierzadko młodociani „handlarze” bywają wypraszeni przez keimerów — z tej racji, że po ich wyjściu znikają różne rzeczy. Obecnie z powodu zimniejszej pory zachodzą częściej do kawiarni lub też tłumnie gromadzą się w przedskojkach lokali i przed ich oknami. Może to nawet zrozumiałe jest że chłopak, nie mając nic do roboty, skostniały z zimna chce zażyć nieco ciepła i z rozkoszą wchodzi do ciepłego wnętrza, by w najgorzej razie uzbierać sobie parę niedopałków z papierosów. Możeby przeto czynnik odpowiedni zechciały zatroszczyć się o warunki bytu tych młoców. Istnieją przecież Urząd Opieki Społecznej, Towarzystwo opieki nad młodzieżą, oraz cały szereg stowarzyszeń biorących podobno udział w opiece nad młodzieżą.

(T) **„UCZCIWA” SŁUŻĄCA.** Onegdaj tu, policja zaarrestowała 18-letnią służącą p. Wszkowej z ul. Zielonej — na szkodę której skradła garderobe wartości 5 tysięcy marek.

(T) **KONFISKATA SUKNA POCHODZĄCEGO Z KRADZIEŻY.** Dnia wczorajszego organa policyjskonfiskowały Annie Turczakowej pewną ilość sukna, które jak się okazało pochodziło z kradzieży.

(T) **KRADZIEŻ GARDEROBY.** Wczoraj aresztowano niejaką Maryę Mól lat 25, praczkę, która usiłowała sobie przywłaszczyć pakunek z garderobą wartości kilku tysięcy marek na szkodę J. Hova. M. Mól usiłowała popełnić kradzież wspólnie z Bronisławą (nieznanego nazwiska), która zdołała zbieść koło baraków na tut. dworcu kolejowym.

„GŁOS GDANSKI”, dziennik polityczny bezpartyjny, zaczyna wychodzić w Gdańsku z dniem 1-go marca br. Stanowisko naczelnego redaktora pisma na tej ważnej narodowej placówce, obejmie zaszczytnie znany publicysta, p. Antoni Choloniewski.

Piosenkarz kabaretowy — szpiegiem.

Dzięki energicznym zabiegom władz okupacyjnych niemieckich, w latach 1915—16 w Warszawie roilo się od szpiegów, działających na zdradę Polski. Z tej epoki mamy obecnie długi szereg spraw o szpiegostwo. Jedną z nich przyszła świeżo po raz trzeci pod rozpoznanie sądu okręgowego. Jest to sprawa piosenkarza kabaretowego scen tutejszych i zagranicznych 35-letniego Alfonsa Festenstadta, znanego pod pseudonimem „Fortwilla” oskarżonego o zdradę stanu i szpiegostwo.

Rozprawę odroczone z powodu niestawienia się szeregu świadków. Obrońca oskarżonego, z uwagi na to, że F. pragnąłby pożegnać po raz ostatni sparaliżowaną, ciężko chorą matkę, której dni żywota są policzone, apelował do ogólnoludzkich uczuć i miłosierdzia sędziowskiego i prosił o tymczasowe wypuszczenie przebywającego od półtora roku już w więzieniu F. za kaucją.

Sąd prośby obrońcy nie uwzględnił ze względu na to, że chodzi tu o człowieka, który dopuścił się najcięższej zbrodni i niejedno życie ludzkie ma na sumieniu — nie przysługuje mu więc prawo apelowania do uczuć litości.

Sensacyjny proces w Londynie

ANGLIKAŃSKI KAPLAN — ZŁODZIEJEM.

(1.) W sądzie londyńskim zakończyła się rozprawa, która wywołała sensację w całym mieście. 43-letni rektor z Throcking duchownego zakładu w pobliżu Bimtingford, ksiądz Albert Ludwik Panchaud odpowiadał przed sądem za to, iż w wieczór wigilijny dokonał kradzieży licznych przedmiotów toaletowych z lady sklepowej. Ksiądz Panchaud, człowiek o dużej wiedzy, zażywający dotąd nienagannej opinii znalazł się owego wieczoru w sklepie, i kiedy właścicielka zajęta była obsługiwaniem innych gości, gromadził przed sobą skwapliwie najrozmaitsze przedmioty. Przypuszczano z początku, że ma zamiar wybrać sobie coś do kupienia, tembardziej, że nikt nie przypuszczał, aby złodziejem mógł być człowiek, noszący szaty kapłańskie.

Przypadkowo znajdował się również w sklepie wyższy urzędnik policyjny, który zauważywszy zachowanie się księdza rektora, odniósł od razu wrażenie czegoś podejrzanego. Obserwował on wrazenie kapłana i zauważył, że ten bar-

dzo wprawnym ruchem włożył do kieszeni cały szereg drobnych przedmiotów toaletowych, poczem wyszukawszy jakąś szcztokę, zapytał właścicielkę sklepu ile ma za nią zapłacić. Po wyrównaniu rachunku, szybkim krokiem opuścił sklep.

Urzędnik policyjny idąc za nim krok w krok, przychwycił go na ulicy i oświadczył mu niedwuznacznie, iż widział jak ksiądz rektor wypełnił kieszenie rozmaitymi przedmiotami, za które zupełnie nie zapłacił. Kiedy przedstawiciel policyi na oburzenie kapłana oznajmił mu, iż aresztuje go w imieniu władzy, ksiądz Panchaud krzyknął ze złością:

— „Proszę mnie nie dotykać, jestem księdzem anglikańskiego kościoła!”

Na słowa te otrzymał krótką odpowiedź: „Zwycyżajnie jednak ksiądz anglikańskiego kościoła nie kradnie, kiedy zaś to uczyni, musi za to odpokutować”.

Mimo swego wzburzenia, został rektor odprowadzony na policyję, gdzie go przesłuchano, poczem oddano sprawę sądowi.

Przed sądem zmieszany kapłan oświadczał ciągle placzliwym tonem, iż nie miał zupełnie zamiaru popełnienia kradzieży i nie umie sobie wytłumaczyć w jaki sposób wszystkie te przedmioty znalazły się w jego kieszeni. Zaklinał sędziów, aby nie czynili mu tego wstydu i nie skazywali go na karę, z tą chwilą bowiem całe jego życie będzie zniszczone i nie ośmieli się już nigdy stanąć przed swymi uczniami.

Na mocy zeznań urzędnika policyi, bardzo obciążających dla obwinionego, został ksiądz Panchaud skazany na karę pieniężną 30.000 mk. Wypuszczono go jednak na wolność, ze względu na to, że rektor przepędził dłuższy czas w areszcie śledczym. Wybuchnąwszy głośnym taniem opuścił kapłan salę sądową, zaślaniając twarz rękoma. Został naturalnie natychmiast zaszpendowany w swych czynnościach kapłańskich.

— 000 —

Tajemniczy pałac nad Amazonką.

CO ODKRYLI BADACZE ANGIELSCY W GŁĘBI DZIEWICZYCH LASÓW?

(1.) Niewielu podróżnym, którzy dotarli do nieznanych, egzotycznych krajów, udało się przywieźć stamtąd równie bogate wrażenia, jak porucznikowi Karolowi Church i diowi Hamilton Rice, którzy przed niedawnym powrócili z nad brzegów Amazonki do Londynu. Obaj ci badacze przepędzili siedm miesięcy w najgłębszych dżunglach, przepastnych dziewiczych lasach, przenosząc się z miejsca na miejsce przy pomocy lektwy, dźwiganych przez miejscowych niewolników.

I tam w głębi pustyni dokonali angielscy podróżni osobliwego odkrycia, jakiego nie uczynił przed nimi żaden uczone: Oto znaleźli zupełnie przypadkowo nad brzegami Amazonki czarowny, książęco wyposażony pałac, pełen bogactw i cudów starego świata: obrazy i posągi włoskie, zbroje hiszpańskie, francuskie i flamandzkie gobeliny i tkaniny, urządzenie, pochodzące ze starych europejskich zamków szlacheckich, a wreszcie... wspaniałe fortepian Steinwaya. Ten cudowny pałac, położony w tajemniczej głębi dziewiczych lasów, który uczeni europejscy wzięli z początku za jakąś zjawę fantazyjną, należy do pewnego Portugalczyka, nazwiskiem Senuor Fontes, zwanego ogólnie „Białym królem tubylców”...

Senuor Fontes rezyduje w swym pałacu z bajki wespół z 50 tubylcami i ludźmi mieszanej rasy i posiada nieograniczoną władzę nad życiem i śmiercią swych „poddanych”. Jest prawdziwym autokratą, którego każdy rozkaz jest nieodwołalny; ludzie jego drżą przed nim, kochają go jednak również, pan ich jest bowiem jednako sprawiedliwy, jak surowy. Portugalski władca nie opuszcza nigdy swego pałacu, nie uznaje żadnych podróży, zerwał wszelkie stosunki ze starą Europą i był zrazu bardzo niemile zdziwiony, zobaczywszy „białych ludzi” przed bramą swej rezydencji. Dopiero dowiedziawszy się, że chodzi w tym wypadku o mężów nauki, sławnych badaczy angielskich, okazał się bardziej uprzejmy i przyjął ich gościnnie w swym domu.

Zona oryginalnego Portugalczyka pochodzi z ludności miejscowej, przejęła już jednak wiele kultury od swego męża. Jest to sędziwa już niewiasta, twarz jej jednak nosi ślady dawnej piękności. Jedenaście dzieci owej osobliwej pary pędzi stale cichy żywot w gębi dziwicznych lasów, nad Amazonką, zdala od wszelkiej cywilizacji.

Najstarsza córka Senuora Fontes, niezwykle piękna, wychowywała się zrazu w Europie, w klasztorze portugalskim, Mała „dziczka”. — jak ją z początku nazwano, — umiała swą pilnością i zdolnościami pozyskać odrazu sympatyę swoich nauczycielek i koleżanek i po dwóch latach opuściła klasztor jako skończona dama świątowa. Żyje obecnie spokojnie w pałacu ojca i oświadczyła podróżnym angielskim, że nie tęskni zupełnie za „nudną Europą” i czuje się doskonale w samotności i guszy dziewiczych lasów. Ku zdumieniu przybyszów ze starego świata, zasiadła nagle do fortepianu i zagrała z niepospolitą umiejętnością szereg utworów muzycznych Beethovena i Wagnera.

Uczeni angielscy przepędzili cały miesiąc w egzotycznym pałacu, a na odjeździe musieli przysiądź uroczyste jego właścicielowi, że nie zdradzą w Europie, gdzie się ten pałac znajduje. Senuor Fontes chwiała się bowiem wszelkich odwiedzin „europejskich” i jak twierdzą dwaj Anglicy, — zawdzięczają oni tylko osobliwemu przypadkowi, że udało się im odnaleźć ów „dziw” w niesamowitem amerykańskim pustkowiu.

Podziękowanie.

Przecznemu i Czeigodnemu **P. Drowi JANOWI NOWACZYŃSKIEMU** za tak gorącą, bezinteresowną i prawdziwie przyjacielską opiekę lekarską, jaką raczył okazać przez cały ciąg śmiertelnej choroby naszego Najdroższego Zmarłego s. p. Stanisława Jarnińskiego, najgorętsze, na jakie tylko stać, podziękowanie składa z całego serca

ZONA Z RODZINĄ ZMARŁEGO.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy tak serdecznie okazali nam swoje współczucie w czasie choroby i po zgonie naszego najukochańszego i nieodżałowanego, najlepszego męża, syna i brata, s. p. Stanisława Jarnińskiego, a w szczególności Świętnemu Prezydym miasta Krakowa i Komisji Teatralnej, zwiłaszcza JWP. Wiceprezydentowi K. Rollemu, Radcy Drowi T. Kannenbergowi, — p. Delegatowi Kowalikowskiemu, Przewielebnemu Duchowieństwu, z ks. Borejka, dyrektorem teatrów: Wiśniowskiemu, Trzcinińskiemu, Dąbrowskiemu, wszystkim Kolegom i Koleżankom Zmarłego za oddanie Mu ostatniej przysługi, składamy na tej drodze najgorętsze, najserdeczniejsze „Bog zapłać”.

ZONA I RODZINA ZMARŁEGO.

Pierwszorzędne biuro spedycyjno-ogłoszeniowe Władysława Ropskiego

Kraków, ul. Zwierzyniecka 22
przeprowadza

spedycje wszelkiego rodzaju szybko i solidnie. Przewóz mebli, patentowanymi wozami oraz autami po cenach konkurencyjnych. Formalności cłowe. — Dział plakatowania stoi na wyżynie europejskiej. Biuro posiada własne tablice do lepienia plakatów na pryncypalnych ulicach. — Generalna agencja pośrednictwa udzielania pożyczek pieniężnych, poczynając z zaktuów promisywnych i kredytowych — Tłumaczenia reklam i ogłoszeń na wszystkie języki wykonuje biuro à la minute. Zaznacza się za biuro Władysława Ropskiego, jest jedynym tego rodzaju w Krakowie, a prowadzone jest w sposób kupiecki.

Biuro to nlema nic wspólnego z biurem o podobnej formie.

Wyszła z druku

nowa ustawa o ochronie lokatorów

streszczona i objaśniona przez sędz ego okr. Dra Hubzstę dla gospodarzy i lokatorów

w cenie po 14 marek 40 fen.

do nabycia we wszystkich księgarniach i składach papieru. 3083

Nakład główny: Księgarnia G. Gebethnera i Ski Kraków. W Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Lublinie Gebethner i Wolf.

Reklama dźwignią handlu!!!

Naczelnik państwa polskiego nie pojedzie do Brukseli.

Warszawa. (Telef. M.) W warszawskich kołach politycznych rozszalała się dziś pogłoska, która znalazła nawet echo w jednym z porannych dzienników, jakoby Naczelnik Państwa zaproszony został do Brukseli. Wedle informacji zasięgniętych przez waszego korespondenta wiadomością tą jest nieścisła. Prawdą jest, że poseł belgijski w Warszawie wystosował list do ks. Sapiehy, w którym to liście dał wyraz żalowi,

że nieobecność w Paryżu króla Alberta w czasie pobytu tamże Naczelnika Państwa uniemożliwiła zetknięcie się głowy Belgów z Naczelnikiem Państwa Polskiego. Jak wiadomo król Albert belgijski bawi obecnie w Madrycie, dokąd udał się na zaproszenie króla Alfonsa. Warszawskie sfery polityczne uważają list ten za akt kurtoazji.

Administracyjna i sądowa walka z lichwą.

Zniesienie urzędu walki z lichwą.

Warszawa. (Tel. M.) Według kilkakrotnych zapowiedzi prezydenta ministrów Witosa rząd przystąpi do przekształcenia sposobu walki z lichwą i spekulacją wojenną. Na podstawie sumiennych badań stwierdzono, że osobny dla walki tej istniejący urząd nie spełnił swego za-

dania, wobec czego rząd przedłoży sejmowi projekt ustawy oddający walkę z lichwą i spekulacją wojenną sądom i władzom administracyjnym. Urząd walki z lichwą przestanie wobec tego istnieć.

Joffe żąda przedłużenia rozejmu.

Warszawa. (Telef. M.) Potwierdza się tu wiadomość, że Joffe uzależnia podpisanie umowy o jeńcach od zgody delegacji polskiej na przedłużenie terminu wypowiedzenia rozejmu z 3 na 5 tygodni. Skutkiem tego — wedle posiadanych przez korespondenta waszego wiadomości — umowa ta do dnia dzisiejszego nie została jeszcze podpisana. Przyczyną odmownej postawy rządu polskiego w sprawie rozejmu jest zupełnie zrozumiała ostrożność. Poza to gdy sam bolszewicy uważają za możliwe rychłe zakończenie prac konferencji pokojowej i przewidują dzień 15 lutego jako termin podpisania

traktatu, przedłużenie rozejmu byłoby rzeczą bezcelową.

Sorawa wyjeżdża delegacji Sejmu do Rygi.

Warszawa. (Tel. M.) „Gazeta Warszawska” zapowiada poruszenie wyjazdu posłów do Rygi na najbliższym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych. Dziennik oburza się, że istniejącej uchwały o wyjeździe posłów do Rygi nie poszanowano. Obecnie w rządzie także odzywają się głosy przeciwko wyjazdowi. Podobno z obawy, aby nie wpłynęło to ujemnie na tempo końcowych narad konferencji.

Koalicja odrzuciła targ niemiecki o G. Śląsk.

Warszawa (tel. M.). Z Paryża telegrafują: „Echo de Paris” dowiaduje się, że państwa Ententy odrzuciły propozycję odszkodowań, przedstawioną przez Niemcy, pod warunkiem oddania im Górnego Śląska bez przeprowadzenia plebiscytu.

Nowy projekt plebiscytowy?

Berlin (East Express). „Deutscher Allgem. Zeitung” donosi, iż w kołach koalicyjnych opracowywany jest nowy projekt w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku. Cały Śląsk ma być podzielony na dwie strefy. Plebiscyt w każdej strefie odbyłby się oddzielnie, chociaż w jednym i tym samym czasie. Odnośna propozycja ma być zakomunikowana rządowi niemieckiemu.

Cele alarmów niemieckich.

Warszawa. (Telef. M.) Dopiero obecnie wyszło na jaw, co jest przyczyną bezustannych alarmów niemieckich o zbrojeniach polskich i koncentracji wojska polskiego na granicy Śląska Górnego. Oto rząd niemiecki wystosował teraz

notę do Rady Ambasadorów, w której domaga się wstrzymania dalszego rozbrojenia Niemiec ze względu na rzekome niebezpieczeństwo, grożące Rzeczypospolitej z strony Polski. Naturalnie mamy tu do czynienia z grą bardzo przebiegłą. Niemcy pragną za wszelką cenę wylać się z pod postanowień traktatu wersalskiego, nakazujących im rozbrojenie armii, aby zaś mieć pretekst do tego, zasłaniają się niebezpieczeństwem polskim.

Ofiary na plebiscyt.

Warszawa. (PAT) Komitet Wykonawczy Wielkiego „Tygodnika Górnośląskiego” podaje do wiadomości ogółu społeczeństwa, że pracownicy warszawskiej dyrekcji kolejowej złożyli dotychczas na cel plebiscytowy 1,658.362 marki, a nadto w różnych obcych monetach około 15 tysięcy marek. Firma Mogilnicki i Pfau w Warszawie złożyła na cele plebiscytowe kwotę 20 tysięcy marek.

„Porozumienie z Rosją warunkiem pomyślnej przyszłości Niemiec”

Nauen (East Express). Na piątkowym posiedzeniu parlamentu niemieckiego dał minister spraw zagranicznych, Simons, dłuższą odpowiedź na interpelacje njezwąjszych w sprawie podjęcia dyplomatycznych i gospodarczych stosunków z Rosją. Simons określił porozumienie z Rosją jako jeden z żywotnych warunków pomyślnej przyszłości niemieckiej, a równocześnie przedstawił przeszkody systemu sowieckiego, uniemożliwiające gospodarzy handel wymienny. Przeszkodami temi są: Niepewność świadczeń wzajemnych ze strony rosyjskiej, upadek komunikacji, jako zaś nadzwyczajną dla Niemiec przeszkodę określił Simons tę tak zwaną baryerową politykę koalicji, która nie uznaje Niemiec jako naturalnego transytowego państwa między Rosją a Zachodem. Jako dalsze przeszkody, wymienił Simons propagandę zastępców rosyjskich w Niemczech i brak zażycia czynienia za zamordowanie hrabiego Mirbacha. Niemcy życzą sobie stosunek do Rosji ułożyć na zasadzie obopólnego wyzyskania wszy-

stkich sił produktywnych i nie pominięłyby zastosowania prób takich, jakie czynią wszystkie kraje, któreby chciały z Rosją ponownie wejść w stosunki handlowe. Lecz tak, jak rząd niemiecki nie pragnie się mieszać w wewnętrzne stosunki rosyjskie, tak powinna się także Rosja strzedz używania swych rzeczoznawców w sprawach handlowych do celów prop. gandy.

Mowa ministra Simonsa znalazła przychylny oddźwięk tak w samym parlamencie, jak i w prasie, z wyjątkiem prasy komunistycznej. — Prasa zaznacza zupełną zgodę z zapatrywaniem Simonsa i stwierdza, że zadaniem Niemiec nie jest ani popieranie, ani zwalczanie rosyjskiego systemu sowieckiego, lecz przeciwnie, życzeniem narodu niemieckiego jest współpraca nad gospodarczym uzdrowieniem Rosji.

„Vorwaerts” stwierdza na podstawie rezultatów debaty parlamentarnej, że stosunek Niemiec do Rosji określa się już jaśniej w kierunku pojednawczym.

Program prac sejmowych.

Warszawa. (Telef. M.) Po uchwaleniu projektu konstytucji sejm przystąpi do rozważania ordynacji wyborczej do przyszłego sejmu. Jak słychać w kołach prawicowych pojawiły się już

projekty, zmierzające do ograniczenia praw wyborczych obywateli drogą nakładania rozmaitych cenzusów. Naturalnie, że sronnicstwa lewicowe ostro wystąpią przeciw tego rodzaju reakcyjnym zachciankom.

Podział państwa na okręgi wojskowe i paborowe.

Warszawa. (Telef. M.) Pokojowa praca ministerstwa spraw wojskowych jest już w pełnym toku. Z szeregu ważnych prac ukończony będzie w najbliższym czasie nowy podział państwa na okręgi generalne i okręgi paborowe. Podział ów będzie się opierał na doświadczeniach, zdobytych w czasie zakończonej wojny i odpowiadał będzie ostatecznemu ukształtowaniu się geograficznemu państwa.

Z komitetu gospodarczego rady ministrów.

Warszawa. (Telef. M.) Komitet gospodarczy Rady ministrów rozważał na dwóch posiedzeniach ostatnich sprawę budowy w Polsce stacji radiotelegraficznej transatlantycznej i rozstrzygnął tę sprawę twierdząco. Zgodzono się także na załatwienie sprawy spółek surowców ziemnych z tem, że kredyt na te spółki powinien być załadowany przez banki przy poparciu ze strony rządu. Komitet ekonomiczny załatwił też twierdząco sprawę zakupu lokomotyw w fabrykach wiedeńskich.

Ruch giełdowy.

Kraków, 23 stycznia. (4) Ruch na giełdzie krakowskiej nieco silniejszy. Papiery przemysłowe oraz handlowe uzyskały znaczniejsze zwwyżki. Dokonano też stosunkowo bardzo wiele transakcyj.

Powszechnie poszukiwano „Tepege”, toteż kurs ich podniósł się do 9800, jak również i Parowozy, które kupowano po 4850—5050.

Papiery handlowe mocne. Z akcji bankowych nabywano Bank hipoteczny po 630, oraz Bank Małopolski po 775—710.

Ruch w papierach lokacyjnych nieco żywszy. Poszukiwano 4 i pół % pożycz. kraj. z r. 1914 po 90 i 4% listy zast. banku kraj. po 97.

Waluty i dewizy bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 22 STYCZNIA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjednocz. gotówka 840, 880. Franki francuskie gotówka 50, 54. Marki niemieckie gotówka 13, 14, czeki 13 50, 14 50. Korony austriackie gotówka 110, 120, czeki 115, 125. Korony czesko-słowackie gotówka 10 50, 11 50, czeki 10 50, 11 50. Lei rumuńskie gotówka 11, 12. Liry włoskie gotówka 23, 30.

Akcyje Tow. handl. i przem. Polskie Tow. handl. („P. T. H.”) ofiar. 1550, żąd. 1650, transakc. 1550—1600. Handl. Spółka akc. „Impex” ofiar. 725, żąd. 775, transakc. 750—760. „Polski Glob” Tow. transportowo-handl. ofiar. 2900, 3100, transakc. 3050—3000. Żegluga Polska ofiar. 1150, żąd. 1250, transakc. 1150—1200. Zieleniewski ofiar. 8700, żąd. 9000, trans. 8850. Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów ofiar. 4800, żąd. 5100, transakc. 4850—5050. „Lemiesz” fabryki maszyn rolniczych ofiar. 6300, żąd. 6500. „Trzebinia” fabr. maszyn i narzędzi roln. ofiar. 4900, żąd. 5100, transakc. 5000. „Automotor” fabryka parowozów ofiar. 2100, żąd. 2300, transakc. 2100—2250. „Górka” fabryka cementu ofiar. 790, żąd. 7700, transakc. 7000. Gal. akc. Zakłady Gór. Siersza ofiar. 400, żąd. 4100, transakc. 6900—7050. „Tepege” Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 9500, żąd. 10,000, trans. 9800. Polska Nafta ofiar. 2600, żąd. 3500, transakc. 3725. Elektrycznia w Sierszy ofiar. 8400, żąd. 8700, transakc. 8600. „Oikos” T. A. ofiar. 4300, żąd. 4900, transakc. 4700. „Pezet” Powszechne zakłady budowl. ofiar. 1700, żąd. 1900, transakc. 1800—1850. Fabr. przetwor. tłuszcz. w Trzebinii ofiar. 3400, żąd. 3700. „Krakus” Zjednocz. fabr. przetw. wysokowych ofiar. 4300, żąd. 4600, 4600—4450. Fabryka porcelany w Cmielowie ofiar. 4800, żąd. 5000, transakc. 4900.

Warszawa (Tel. M.) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej usposobienie było mocniejsze dla akcji. Listy zastawne miejskie i ziemskie w poszukiwaniu przy wyższych kursach.

Wiedeń (PAT) „Wien. Allg. Ztg.” donosi: Niesłychana zwwyżka kursów korony w Zurychu wywołała w prywatnym ruchu walutowym silne zmiany. Jeszcze przed otwarciem ruchu dolary spadły na 570 marki niemieckie na 9 50, lei 8 75; w handlu efektów priorytetów kolei południowej spadły na 2450, koleje austr. 4950, lombardy na 3500, Alpy 5750, szczególnie w walorach kolei południowej prowadzono żywe transakcje. Markę polską notowano 80.

Poważna instytucja przemysłowo-drzewna zakupi drzewostany do eksploatacji, całe produkcje tartaczne, materiały drzewne miękkie i twarde wszelkiego gatunku, deszczulki parokietowe, jakoteż wszelki materiał drzewny szlachetnego gatunku.

Zgłoszenia pod

„Instytucja przemysłowo-drzewna”

Biurowisko Sokołowskiego

Lwów, Jagiellońska 7. 3086

DO SPRZEDANIA 4 maszyny (Hammond, Remington, Underwood) Krakow, ulica Szewska 4, I p.

MEZATKA w średnim wieku, inteligentna, uczciwa, pracowita, poszukuje posady choćby skromnej w kousumie. Zgłoszenia pod „Szósta ranga” do Adm.n. Gońca Krak.

W RABCE poszukuję elegancko umeblowanego pokoju z wykwintnym utrzymaniem na czas od 15 maja do końca września. Cena obiętna ewentualnie w dolarach. Zgłaszać się pod „Cudzoziemiec” do Adm.n. Gońca Krak.

MASAZYSTKA z kursem uniwersyteckim wykonywa masaż leczniczy przy paraliżach i nerwowych chorobach wraz z wodolecznictwem. Ordynuje w domu od 11-4 po poł. Wykonywa z niebywałym skutkiem masaż kosmetyczny. Marya Serafin, Pańska 9, II. p. p. c. 3096

WŁADYSŁAW DYLAŚ, urodz. 1895 w Libuszy, pow. Gorlice, zagubił kartę odroczenia kary się unieważnia. 3094

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubioną kartę utopowania, wystawioną na nazwisko Stanisława Gabryśia, Kraków, przez 20 p. p. 3093

KŁACZ BIAŁA 3-letnią, 16-iej miary zaraz kupię. Zgłaszać do Adm.n. Gońca Krak. dla „Czwórki”.

KRAKOWY GARNITUR kupię albo zamienię za aparat fotograficzny 13 x 18. Oferty do Administr. Gońca Krak. pod „Karnawał”.

TOWARZYSZKI PODRÓŻY po Europie na pół roku poszukuję. Wymagana znajomość francuskiego i angielskiego, inteligencja, zdrowie i ogłada towarzyska. Wiek i uroda obojętne. Zgłaszać się proszę do Administr. Gońca Krak. pod „M lioner”.

Zaproszenie do subskrypcji.

Sekcja handlowa „Koła Młynarzy”, Stow. zarejestr. z ogran. poręką, przyjmuje zgłoszenia udziałów po 1000 Mkp. Każdy może złożyć nieograniczoną ilość udziałów.

Udziałowcy stają się członkami Sekcji i biorą udział w czystych zyskach Sekcji

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji

ZARZĄD SEKCJI HANDLOWEJ

w Lwowie, ul. Boimów L. 3.

»MOLITOR«

FABRYKA MASZYN MŁYŃSKICH W KRAKOWIE

ul. św. Wawrzyńca L. 26

zostająca pod zarządem Sekcji Handlowej „Koła Młynarzy”, Stow. zarejestr. z ogran. poręką

wykonyuje nowe maszyny młyńskie, jak: łuszczarki, prośniarki, hreczarki, sita płaskie, aspiratory, elewatory, cylindry zwykłe oraz wszelkie maszyny w zakres młynarstwa wchodzące. Przyjmuje również do naprawy stare maszyny młyńskie. Fabryka posiada ulepszoną konstrukcję oraz maszyny do obróbki żelaza i drzewa.

Zamówienia przyjmuje Zarząd „Koła Młynarzy”, Lwów, Boimów 3 lub Zarząd fabryki „Molitor”, Kraków, ul. św. Wawrzyńca L. 26.

ZONA WYŻSZEGO URZĘDNIKA przepisuje tanio nuty i skrypty. Proszę zgłaszać do Adm.n. Gońca Krak. pod „Kalligraf”.

APARAT FOTOGRAFICZNY francuski do powiększeń i projekcji, 13 x 18, mało używany, sprzedam bez objętywu tanio Skład warszawski Urlichhauser, Kraków, Szewska 2.

Zarząd folwarku Bobrówka

poczta i stacja Bobrówka

ma do sprzedania zaraz

garnitur młocarniany parowy

Schuttlewortha 4-konny z pasami w dobrym stanie. 309.

Rada Nadzorcza Handlowej Spółki Akcyjnej „IMPEX” w Krakowie

zawiadamia Akcjonariuszy, że

III. NADZWYKZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

odbędzie się dnia 29 stycznia 1921 o godz. 6 popołudniu w Krakowie w sali obrad Izby Handl.-Przemysł., Długa 1 z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie przez przewodniczącego.
2. Odczytanie protokołu II Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
3. Podwyższenie kapitału akcyjnego o dalszych marek 12.600.000 t. j. do kwoty 21.000.000 marek.
4. Zmiana § 19 statutu w tym kierunku, że ogłoszenie zwołania Walnego Zgromadzenia ma nastąpić na dni 14 przed dniem Walnego Zgromadzenia.
5. Zmiana § 27 ust. 1 statutu w tym kierunku, że Rada Nadzorcza składa się co najmniej z 8-miu a co najwyżej z 16-tu członków.
6. Zmiana § 31 L. 4 statutu w tym kierunku, że potwierdzenia Rady Nadzorczej wymaga ustalenie mających się u zieleń kredytów w wysokości ponad marek 500.000 dla jednego komitenta.
7. Wnioski i interpelacje.

W myśl postanowień statutu podaje się treść § 17 w dosłownym brzmieniu:

Celem wykonania prawa głosowania należy akcje, urządzające prawo głosowania, do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe, złożyć najpóźniej na dni 8 przed Zgromadzeniem Walnem w kasie Spółki lub w innym miejscu, wskazanym przez Radę Nadzorczą.

Akcyonariusze, którzy w ten sposób wykazali swoje prawo głosowania, otrzymają karty legitymacyjne, opiewające na ich nazwisko z wymienieniem ilości złożonych akcji i przypadających na nie głosów.

Legitymacja służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej lub też należycie wyznaczonemu pełnomocnikowi. Każdemu uprawnionemu do głosowania akcyonariuszowi należy z chwilą, gdy spis akcyonariuszów, którzy złożyli akcje do Zgromadzenia Walnego zostanie zamknięty, pozwolić na żądanie wglądu w ten spis w biurach Spółki.

Na każdym Zgromadzeniu Walnem należy wyłożyć spis zgłaszających się akcyonariuszów lub ich zastępców, z wymienieniem nazwiska i miejsca zamieszkania, tudzież ilości akcji, przez każdego z nich posiadanych i ilości przysługujących każdemu głosów. Każdemu na Zgromadzeniu Walnem obecnemu akcyonariuszowi lub zastępcy przysługuje prawo wglądu do tego spisu.

Wykaz złożonych akcji oraz akcyonariuszów, uprawnionych do głosowania należy dołączyć do protokołu Zgromadzenia Walnego.

Kraków, 1 stycznia 1921 r.

Prezes Rady Nadzorczej:
Tadeusz Epstein m. p.

FABRYKA BUDOWY LOKOMOTYW W POLSCE SPÓŁKA AKCYJNA

ZARZĄD W WARSZAWIE, UL. ŚWIĘTO-KRZYSKA 28.

FABRYKA W CHRZANOWIE (MAŁOPOLSKA).

Walne Zgromadzenie akcyonariuszy z dnia 11 czerwca 1920 r. uchwaliło podniesienie kapitału akcyjnego z sumy **Mkp. 75,000.000** — na **Mkp. 150,000.000** — upoważniając równocześnie Radę Zawiadowczą do oznaczenia terminu i ustalenia warunków nowej emisji.

Na zasadzie tego upoważnienia Rada Zawiadowcza na posiedzeniu w dniu 15 stycznia 1921 r. uchwaliła z zastrzeżeniem zatwierdzenia Rządu podnieść dotychczasowy kapitał akcyjny **Mkp. 75,000.000** — t. j. z sumy

Mkp. 75,000.000 na Mkp. 150,000.000

przez emisję nowych sztuk 150.000 pełnowpłaconych akcji po nom. wartości Mkp. 500 —, przyczem przyznane zostało dotychczasowym posiadaczom akcji Fabryki Budowy Lokomotyw prawo poboru na następujących warunkach:

1) Dotychczasowym akcyonariuszom przyznaje się prawo poboru nowych akcji w ten sposób, iż uprawnieni będą do poboru za każde dwie stare akcje jednej nowej akcji po kursie Mkp. 550 —.

2) Prawo poboru zgłoszone musi być najpóźniej do dnia 31 stycznia 1921 r. włącznie, a niedotrzymanie tego terminu pociąga za sobą bezwarunkowo utratę prawa poboru.

3) Akcyonariusze chcący wykonać przysługujące im prawo poboru obowiązani są do powyższego terminu przedłożyć wydane im w swoim czasie listy Banku Małopolskiego w Krakowie, odnośnie do przydzielonych im w swoim czasie sztuk, a to celem stwierdzenia przysługującego im prawa poboru.

4) Cenę kupna akcji, pochodzących z dokonanego prawa poboru, należy uiścić w całości gotówką. Przedłożone listy Banku Małopolskiego zostaną akcyonariuszom natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

5) Na uiszczoną zapłatę wydawać się będzie tymczasowe potwierdzenia kasowe, w zamian których wydane będą w najkrótszym czasie kwity tymczasowo na akcje.

6) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Fabryki Budowy Lokomotyw w Polsce na równi z akcjami I. emisji,

7) Prawo poboru wykonane może być:

w Krakowie: w Banku Małopolskim, Rynek Główny L. 25,

w Warszawie: w Banku Handlowym,

” ” w Oddziale Banku Małopolskiego, ul. Marszałkowska 154.

Kraków, dnia 17 stycznia 1921 r.